

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I piz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 95

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 25 kwietnia 1937 r.

Rok XXXI.

Wodzowie i ich drużyny.

Bez wątplenia żyjemy w epoce wodzów. Musi więc nas również interesować zagadnienie ich drużyn i wzajemnego stosunku wodza i drużyny. Tutaj trzeba być jeszcze zauważyc, że w odniesieniu do państw rządzonych przez wodzów pojęcie drużyny będzie się pokrywało z pojęciem elity.

Najstarszym terenem doświadczalnym jest Rosja Sowiecka. Państwo to zgodnie ze swym charakterem póteuropejskim i półazjatyckim kieruje się metodami, przypominającymi żywo rządy tureckich sułtanów, bądź też Iwana Groźnego. Gdy padyszach wręczał swemu wielkiemu wezyrowi jedwabny sznur, aby się obwiesił po doznanej klęsce, gdy Iwan Groźny katował bojarów dla przypodobania się moskiewskiej czerni, przypomina nam to Stalina, wysyłającego na śmierć najlepszych współpracowników, aby uspokoić w ten sposób głodujące masy.

W Rosji nie jest znane pojęcie wierności wodza wobec drużyny, ani drużyny wobec wodza. Wzajemny stosunek jest oparty na podejrzliwości. Największe zasługi mogą tylko szybciej zaprowadzić na szafot, jeśli wódz Stalin tego potrzebuje lub obawia się konkurencji.

Podobna, aczkolwiek z innych pobudek wynikająca, podejrzliwość panuje we Włoszech. Mussolini jest niepomierne zazdrosny o władzę, niczym pierwszy tenor opery o tytułową partię. Sam skupia w swym ręku najważniejsze teki ministerialne. Konkurencji nie znosi. Pamiętamy wszyscy doskonale losy Balbo. Gdy przeleciał Atlantyk i stał się niezmiernie popularny, Mussolini wysłał go do Libii. Podobnie Grandiego usuwa z Rzymu na placówkę dyplomatyczną do Londynu. Nie pozwala porastać obok siebie w znaczenie i nade wszystko w popularność. To też od czasu do czasu „rekonstrukcja” gabinetu włoskiego daje nam znać, że Mussolini sięga do innych ludzi.

Zupełnie inny jest stosunek wodza do drużyny w Niemczech. Wprawdzie Hitler rządzi dopiero piąty rok, ale rządy jego jak dotychczas są ilustracją idei narodowo-socjalistycznej, wzorowanej na starogermańskiej wierności wodza dla drużyny i drużyny dla wodza.

Na pucz Röhma można się nawet zapatrywać jako na potwierdzenie tego stosunku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Röhm zdradził wodza, mając inne od niego poglądy na rolę oddziałów SA. Poniósł więc zasłużoną według germańskich praw karę, orzeczoną i wymierzoną z szybkością i stanowczością, jaką można sobie wyobrazić tylko na podstawie lektury starych podań.

Inni członkowie drużyny Hitlera, którzy zachowują mu wierność, są jak dotychczas nieusuwalni. Hess, Goering, Goebbels, Darré, Baldur von Schirach, dr Ley Frick, Amman, Rosenberg tkwią na zajętych stanowiskach, jak gdyby mieli na nich zapewnione dożywocie. Ani się ich nie przesuwają do innych resortów, ani naogół za wyjątkiem Goeringa nie obdarza nowymi pracami lub tytułami. Wódz ma trwać do śmierci na swym stanowisku i oni — wierna drużyna — z nim!

Przykłady polskie są pod względem wzajemnej wierności na ogół podobne do niemieckich. Inna jest tylko taktyka używania ludzi. W Niemczech obowiązuje (ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Oстрым nożem wyciąć raka z organizmu państwa.

Panowie b. ministrowie, posłowie i senatorzy, skąd wasze majątki?

Warszawski „Kurier Czerwony” pisze: Dzisiejszy „Express Poranny” przyniósł Warszawie sensację niebywałą: wiadomość o okólniku p. premiera Bartła, polecającym natychmiastowe sporządzenie spisów urzędników państwowych, zasiadających w radach nadzorczych i zarządach spółek akcyjnych.

P. premier żąda podania wysokości poborów i zysków, osiąganych przez tych urzędników z racji zajmowania stanowisk w przemyśle i handlu.

Ten okólnik p. Bartła jest pierwszym i prawdziwym gromem w pierśi korupcji, toczącej organizm państwowości naszej i pierwszym krokiem realnym zapowiedzianej sanacji moralnej Rzeczypospolitej.

P. premier Bartel, wykonawca programu nowego rządu — programu odrodzenia moralnego Polski — postanowił ustalić odpowiedzialność, — wykryć re-

ce podejrzane, wynaleźć sprawców klęsk sanacji finansowej.

Więc opinia odetchnie, dowiedziawszy się, że do tego raka, toczącego społeczeństwo, wreszcie zabrały się jakieś noże.

Byle się nie zawałają ciąć, choć pacjent będzie krzyczał.

Niech rząd sanacji moralnej zajrzy do fortun pp. posłów, pp. senatorów, pp. ministrów, a szczególnie tych, którzy dotykali się skarbu — skąd np. jeden z nich kupił sobie majątek na Pomorzu za 150 tysięcy dolarów, choć niedawno z Rosji przywędrował do nas goły, jak święty turecki?

Powyższa fanfara rozebrzmiała z ław sanacyjnego czerwoniaka w dniu 19 maja 1926 r., a więc tuż po przewro-

cie majowym, kiedy ster rządów objął prof. Bartel. Od tego czasu minęło lat 11. Rządy od tego czasu sprawowali stale ludzie, którzy w imię uzdrowienia czyli sanacji stosunków dokonali przewrotu. Stawiamy im dziś pytanie: Czyście stosunki w Polsce uzdrowili?

Przedsiębiorstwa państwowe i półpaństwowe, ciężki przemysł, zwłaszcza na Górnym Śląsku, niech nam dadzą odpowiedź, czy nastąpiła sanacja i czy w jej imię warto było dokonywać przewrotu majowego.

Minister skarbu i wicepremier Kwiatkowski obiecał nam to i owo zdradzić z praktyk wybitnych ludzi sanacji, ale jakoś dziwnie zamilkł, choć mu w Sejmie obietnicę przypominano.

„Ostry nóż” widocznie się stępił. A może to był tylko nóż papierowy...

Mussolini i Schuschnigg pełni są najlepszych nadziei i zadowolenia ze siebie.

Wenecja, 24. 4. (PAT). Agencja Stefani podaje następujący oficjalny komunikat z rozmów Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggem:

Szef rządu włoskiego oraz szef rządu austriackiego przeprowadzili w czasie spotkania w Wenecji szereg rozmów, nacechowanych serdeczną przyjaźnią, łączącą oba kraje. W czasie tych rozmów podano zbadaniu stosunki, łączące Włochy i Austrię z innymi państwami, oraz zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje. Mussolini i kanclerz Schuschnigg stwierdzili z wielkim zadowoleniem identyczność poglądów obu rządów i potwierdzili przy-

tej sposobności zasady, będące podstawą ich przyjaznych stosunków.

Stwierdzili oni zwłaszcza raz jeszcze dodatnie rezultaty stosowania protokółów rzymskich odbywającego się w zupełnym porozumieniu z Węgrami i wyrazili wiarę, że współpraca ich posłuży do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Włochami i Austrią. Wyrazili oni prócz tego pewność, że współpraca ta doprowadzi do wspólnego celu, którym jest stworzenie warunków do uregulowania problemu naddunajskiego.

Mussolini i kanclerz Schuschnigg są przekonani, że uregulowanie to nie może być zrealizowane bez czynnego udziału Niemiec. Są oni również przekonani, że protokoły rzymskie, które stoją otworem również i dla innych państw naddunajskich, na warunkach, które zostaną ustalone w miarę możliwości, zarówno jak i układy, zawarte w ubiegłym roku przez Austrię i Włochy z Niemcami, oraz wreszcie ostatni układ włosko-jugosłowiański, są zdolne zapewnić korzystny rozwój sytuacji w Europie centralnej zarówno w interesie krajów, biorących udział w tych układach, jak i w interesie ogólnego pokoju Europy.

Kanclerz Schuschnigg wykorzystał tę sposobność do gruntownego zbadania z Mussolinim sprawy stosunków gospodarczych włosko-austriackich oraz dla podkreślenia, jak wybitnie Włochy przyczyniły się do gospodarczej odbudowy Austrii przez intensywną wymianę włosko-austriackich towarów. Obydwaj szefowie rządów zdecydowali się postępować nadal po tej samej drodze.



W stanie Minnesota, leżącym w dorzeczu górnego Mississippi, dopiero teraz stopniały śniegi. Wezbrana rzeka zalala miasteczko Marshall. W Minnesocie mieszka przeszło 50 tysięcy osadników polskich, przeważnie Kaszubów.

Wodzowie i ich drużyny.

(Ciąg dalszy).

zuje ściśle kryterium fachowości. Jeśli Baldur von Schirach nauczył się kierować młodzieżą, czyni to nadal, choć sam dawno już młodzieńcem nie jest. Podobnie nikt nie przesuwają dr. Ley z odcinka robotniczego na odcinek — dajmy na to — polityki zagranicznej. W Polsce natomiast triumfuje zasada, że drużyna jest do wszystkiego zdolna.

Zdaje się, że ta „wszechzdolność” pojechała się z dosadnego, ale jakże prawdziwego powiedzenia Panamarszalkowego o wszach za kołnierzem i to o takich wszach, których strząsnąć nie można w imię wdzięczności za oddane przez nich usługi wodzowi. Takie „wszy” mają też swoje „prawo”. Jest nim prawo przeniesienia się za kołnierza wszędzie tam, gdzie jest — powiedzmy — równie wygodnie!

Przypomina się również wspaniałe przykłady Radziwiłła, Pania Kochanku. Ile serca, ile wierności żywił on dla swych towarzyszy zabaw i szaleństw. Żadnego nie puścił bez jakiejś „arendy” na swych licznych majątkach. A ponieważ w każdym z Polaków siedzi taki szlachcic i taki pan, jakże się tu dziwić, że nasza drużyna przechodzi z jednej arendy na drugą z łatwością zadziwiająca. Nic to nie znaczy, że taki pan wczoraj był np. wojewodą. Jutro może być dyrektorem kopalni węgla, ponieważ od czasu do czasu widywał jak służąca pali w piecu. Kto ma szczęście należeć do wybrańców, umie wszystko. Może być za kołnierzem i nie za kołnierzem. Grunt, żeby był tłusty...

Możemy sobie wyobrazić skutki tych różnych metod z dużym prawdopodobieństwem. Rzucanie drużyny na pożarcie motłochowi, stosowane przez Stalina wiedzie najprostsza droga do kontrrewolucji. Kiedyś tłum przestanie się cieszyć z takich ofiar i ofiary będą coraz gorszego gatunku. Przyjdzie wówczas załamanie. Nawet jeśli następcą Stalina będzie Woroszyłow ze swoją armią, będzie to też i kontrrewolucja i załamanie zupełnie obecnego systemu.

Metody włoskie kryją wielkie niebezpieczeństwa ze sobą dla momentu, gdy trzeba będzie znaleźć następcę po Mussolinim. Jego zazdrość tak oczyszcza życie polityczne Włoch z większych talentów, że w cieniu jego potęgi mogą rosnąć tylko młerności. Co będzie, gdy władza dostanie się do ich rąk?

Niemieckie zasady prowadzą do skutku podobnego. Wprowadzić te siły, jakie wychowała rewolucja, są i działają, ale nie ma miejsca na tworzenie się nowych. Można sobie wyobrazić łatwo następstwo po Hitlerze, ale nie można sobie wyobrazić przyszłej drużyny, jeśli ona ma objąć władzę dopiero po przeżyciu obecnej. Na powierzchnię życia wydobędą się kiedyś starcy po starcach. Czy można wierzyć w talenty tych drugich, którzy tak długo będą czekać zgorzkniali na władzę?

Polski przykład jest o tyle inny, że poza podobnymi wątpliwościami na przyszłość grozi już jej wielkimi niebezpieczeństwami w teraźniejszości. Drużyna nasza nie tylko nie dopuszcza nikogo do swych szeregów, ale przetrzuca między sobą stanowiska w sposób, urągający wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi i nawet elementarnemu odczuciu własnych interesów.

Z punktu widzenia interesów tej drużyny można zrozumieć, że pułk. Bleszyński po wieloletnim studiowaniu armii francuskiej na stanowisku naszego attaché wojskowego w Paryżu przechodzi „ausgerechnet” na stanowisko wiceministra oświaty. Można od biedy pojąć konieczność przydzielenia wojewodzie Prażmowskiemu takiego tłustego kaska, jak posady dyrektora państwowej fabryki węgla. Ale czym wytłumaczyć taką decyzję, aby pułk. Kowalewski, który od lat siedzi w Rumunii i powinien być w razie wojny najlepszym łącznikiem między sztabami armii rumuńskiej i polskiej, został nagle ni stąd ni zowąd powołany na szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Czy tego rodzaju praca w Bukareszcie może być przygotowaniem do

Beck u króla Karola

Po audiencji śniadanie w pałacu królewskim.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Król Karol przyjął wczoraj w południe ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na dłuższej audiencji. Rozmowa króla Karola z min. Beckiem przekroczyła ramy protokołu, stosowanego w podobnych wypadkach, i nosiła bardzo serdeczny charakter.

Po audiencji król Karol podejmował min. Becka z małżonką śniadaniem w pałacu królewskim na Galea Victoriei. W śniadaniu wzięło udział 42 osoby.

Przed śniadaniem min. Beck przedstawił królowi członków delegacji polskiej. W obszernej sali jadalnej zamku królewskiego ustawiony był długi stół, pięknie udekorowany storczykami. Pośrodku zasiadł król Karol w mundurze marszałka kawalerii z orderem „Virtuti Militari” i odznakami orderu „Orła Białego”.

Po śniadaniu odbył się cercle (pogawędka), podczas którego król Karol prowadził ożywione rozmowy z członkami delegacji polskiej. Następnie goście zwiedzali pałac królewski, po czym min. Beck odjechał do swoich apartamentów, odprowadzony przez marszałka dworu z honorami wojskowymi.

Antonescu wydał obiad.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 20,30 minister spr. zagr. Antonescu wydał obiad na cześć ministra spr.

zagr. Becka z udziałem członków rządu, poselstwa polskiego i delegacji polskiej. W czasie obiadu min. Antonescu wygłosił przemówienie, na które odpowiedział min. Beck. Po obiedzie odbył się w salonych ministerstwa spr. zagr. wielki raut z udziałem przedstawicieli kół politycznych, wojskowych, naukowych, prasy itp.

Min. Beck będzie jeszcze raz przyjęty.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Minister Beck przyjęty będzie przez króla Karola po raz drugi na audiencji w dniu dzisiejszym.

Wizyty i rewizyty.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Małżonka ministra spr. zagr. p. Jadwiga Beckowa przyjęta była wczoraj na audiencji przez królową-matkę Marię w pałacu Cotroceni.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Minister odbył wczoraj po południu konferencję z ministrem spr. zagr. Antonescu. Konferencja trwała około półtorej godziny i dotyczyła spraw politycznych.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Wczoraj przed południem minister Beck złożył wizytę premierowi Tatarescu, który następnie rewizytował polskiego ministra spraw zagranicznych.

Nowa ofenzywa na Bilbao.

Komunikat powstańców.

Vitoria, 24. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze, rozpoczęły we wtorek ofensywę na dolinę Aramayon, posunęły się naprzód o 5 km, co zostało przemilczane przez komunikaty rządowe. W czwartek, o godz. 10 wojska powstańcze rozpoczęły dalsze postępy, zajmując miejscowości Ibarra, Barcujen, Santa Agueda, Carracain, Besaile i Pozochane. Wojska rządowe przeprowadziły szereg kontrataków przy użyciu czołgów i pancernych samochodów, zostały jednak wszędzie odparte z olbrzymimi stratami. W akcji brało wydatny udział powstańcze lotnictwo.

Salamanca, 24. 4. (PAT). Główne dowództwo wojsk powstańczych opublikowało wczoraj wieczorem następujący komunikat: Na froncie północnym nie zanotowano poważniejszych operacji poza odcinkiem baskijskim, gdzie powstańcy posuwają się stale naprzód. Wojska rządowe wycofują się z okolic Elorrio w kierunku na Durando. Na wszystkich odcinkach armii południowej zwykła wymiana strzałów.

Kościół w podziemiach czerwonej Hiszpanii.

Redakcja jednego z katolickich pism belgijskich otrzymała niedawno drogą okólną list z czerwonej Hiszpanii, który szczęśliwie uniknął cenzury. W liście tym znajdujemy m. in. ciekawy ustęp

tworzenia wielkiego obozu politycznego w Warszawie? Zdaje się, że to powinien być polityk, dziennikarz, ekonomista, w ostateczności jakiś oficer, przebywający stale w kraju, ale sztabowiec ze służby zagranicznej, który jest zajęty rzeczami, nie mającymi żadnego związku z polską polityką wewnętrzną, — wydaje się być na tym stanowisku co najmniej równie fachowym jak wojewoda Belina-Prażmowski w kopalni węgla.

I nasza drużyna potrzebuje przecież podmurowania przez OZN. I w tym celu sięga po ludzi najmniej odpowiednich. Jak to wiele mówi... i jak bardzo jest doskonałym dowodem, że nie tylko trudno jest o wodza, ale bodaj czy nie trudniej o drużynę.

dotyczący praktyk religijnych pod rządami czerwonych. Czytamy tam:

„Co się stało z księżmi, którzy uszli rzezi? Niektórym udało się zbiec za granicę lub do narodowców, pozostali stawiają czoło wszelkim niebezpieczeństwom i pełnią dalej swą misję. Nie mogę tutaj zdradzać ich kryjówek, aby nikogo nie narażać, choć bowiem wszyscy oni bez wyjątku są bohaterami, kapłan wykryty pewny być musi śmierci. Chodźcie w sutannie jest oczywiście wykluczone. Jeśli śpieszą do chorego, stawiają życie własne na kartę...”

„Rewizje po domach nie ustają. O każdej porze dnia zjawiają się członkowie FAI (anarchistów) w mieszkaniach prywatnych i niszczą wszystko, co odkryją z przedmiotów religijnych. Szatańskiemu ich szalowi niszczenia nie ujdzie nawet z zagranicy nadeszła widokówka, wyobrażająca jakiś kościół...”

Szczegóły akcji „Hood’a”.

Londyn, 24. 4. (PAT). Trzy statki brytyjskie „Hamsterley”, „Mac Gregor” i „Stanbrook”, które załadowane żywnością odplynęły w nocy z St. Jean de Luz, przybyły wczoraj około godz. 9 rano szczęśliwie do Bilbao. Statki brytyjskie eskortowane były aż do granicy wód terytorialnych przez pancernik „Hood” i kontrtorpedowce „Faulkner” i „Fire Drake”. Przed dopłynięciem do granic wód terytorialnych, statki bry-

P. S. Dzisiejszy numer „Gazety Polskiej” (z dn. 24 bm.) staje w obronie pułk. Beliny-Prażmowskiego i stwierdza, że nadaje się on na dyrektora kopalni węgla ponieważ: 1) studiował górnictwo przed wojną, 2) był dobrym administratorem jako prezydent Krakowa i 3) prezesem rady nadzorczej kopalni Jaworzno.

Te trzy punkty są równie przekonujące jak nasz o patrzyeniu na służącą, palącą w piecu, ale byłibyśmy wdzięczni, gdyby „Gazeta Polska” nam wytłumaczyła, czy to z nadmiaru dzielnych administratorów wysyła się ekswojewodę do kopalni węgla, czy też z uwagi na wyższą pensję?

St. St.

tyjskie zauważone zostały przez jednostki bojowe floty gen. Franco i jeden z kontrtorpedowców powstańczych wystrzelił w kierunku jednego ze statków brytyjskich. Pancernik „Hood” i towarzyszące mu kontrtorpedowce wysłały wobec tego drogą iskrową ostrzeżenie, aby flota powstańcza nie zaczęła żegluga brytyjskiej, grożąc, że otworzą ogień w kierunku floty powstańczej, o ile nie zaprzestanie ona natychmiast strzelania. Pancernik „Hood” stanął w pozycji do ataku i przygotował swoje 15-calowe wielkie armaty. Widząc to, flota powstańcza pośpiesznie się oddaliła i statki brytyjskie bez przeszkód wpłynęły do wód terytorialnych, gdzie eskortę ich przejęły okręty wojenne rządu baskijskiego. Pancernik „Hood” odplynął z powrotem w kierunku St. Jean de Luz.

Dwa inne brytyjskie statki z żywnością przybyły wczoraj do St. Jean de Luz i zamierzają również udać się do Bilbao.

W Londynie panuje obecnie przekonanie, że tzw. blokada gen. Franco w ogóle nie istnieje i jest poprostu „bluffem”.

Zniesławienie ks. Windsoru.

Londyn, 23. 4. (PAT). Adwokat księcia Windsoru Allen ogłasza, że zażądał, by wydawca książki pt. „Komentarze do koronacji” Geoffret Dennis wycofał ją z obiegu. Dennis w książce tej ostro krytykuje b. króla Edwarda VIII. Adwokat Allen oskarża Dennisa o zniesławienie i zapowiada, że jeżeli książka nie zostanie wycofana z handlu, to podejmie kroki prawne w stosunku do autora i wydawcy. Dennis jest pisarzem dość znanym, a przed niedawnym czasem był współpracownikiem sekretariatu Ligi Narodów.

Rocznica konstytucji kwietniowej.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Dnia 23 kwietnia minęła druga rocznica konstytucji kwietniowej. W Belwederze złożyli wieńce Pan Prezydent Rzplitej i marszałkowie sejmu i senatu. Obecni byli na tej uroczystości pp.: marszałek Śmigły-Rydz, premier Składkowski oraz inni dostojnicy państwowi. W prasie rządowej druga rocznica konstytucji minęła bez silniejszego podkreślenia jej znaczenia. (r)

Nadzwyczajna sesja parlamentu.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Nadzwyczajna sesja parlamentu zwołana zostanie mniej więcej około 17 maja i trwać będzie przez maj i czerwiec. Następnie w połowie lipca ma być zwołana druga sesja nadzwyczajna a to w związku z wygaśnięciem genewskiej konwencji górnośląskiej. (r)

Zajęcie organu Stron Ludowców.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Z nakuwu władz administracyjnych zajęty został nakład ostatniego numeru (22) tygodnika „Zielony Sztandar”, oficjalnego organu Stronnictwa Ludowego. Konfiskata „Zielonego Sztandaru” nastąpiła m. in. za artykuł wstępny p. t. „Po zakazie Raclawic”. (r)

Wspólny pochód 1 maja w Łodzi — zakazany!

Łódź, 24. 4. (Tel. wł.) Delegacja działających w Łodzi związków socjalistycznych udała się do urzędu wojewódzkiego celem interweniowania w sprawie wydanego przez władze zakazu zorganizowania wspólnego pochodu w dniu 1 maja. Delegację przyjął naczelnik wydziału społeczno-politycznego dr Wrona, który oświadczył kategorycznie, że decyzja starostwa grodzkiego zostanie utrzymana w mocy.

Proces na tle nadużyć w Związku Niższych Funkcjonariuszów Poczty

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa z oskarżenia publicznego przeciwko byłym członkom zarządu Zw. Niższ. Funkcjonariuszów Poczty. Na ławie oskarżonych zasiada czterech członków zarządu: Stefan Fit, Michał Osiniński, Wacław Melon i Wacław Perzyna. Akt oskarżenia zarzuca im nadużycia, popełnione w związku na sumę 7.500 zł.

Gdy ujawniono aferę, W. Perzyna oświadczył, że nie może być mowy o defraudacji, ponieważ pieniądze były wydane „celowo”. Związek stale cierpiął na brak nowych członków i dlatego też przy pomocy libacji starano się werbować nowych kandydatów. Proces ten trwa. (r)

Na marginesie.

Poruszone wczoraj na tym miejscu zagadnienie pracy społecznej, jej obecnych manowców i uchybień, nasuwa jeszcze kilka uwag natury zasadniczej.

Przed wszystkim pytanie: dlaczego od pracy społecznej w organizacjach uchylają się jednostki wartościowe, a ich miejsce zajmują figuranci, za których plecami działają różne ciemne, niegodne zaufania typy?

Sprawa ma głębsze podłoże, niżby się to na pozór wydawać mogło. Ten stan rzeczy, jaki obecnie z przykrością obserwujemy, jest wynikiem powszechnego dzisiaj nastawienia, biorącego swe źródło ze stosunków politycznych.

Spółeczeństwo nie ma nic do gadania, społeczeństwo nie ma prawa stanowienia o sobie, społeczeństwo wymaga kurateli biurokracji — oto jest myśl przewodnia, która przewija się przez wszystko, począwszy od ordynacji wyborczej a skończywszy na organizacjach niby to społecznych.

Ilościowo organizacyj jest dużo, stanowiąc za dużo. Tworzy się różne związki, stowarzyszenia, których celu istnienia nie znają nawet założyciele. Członków werbuje się bądź dyskretnym terrorem, bądź obietnicami bajecznych korzyści z państwowego łobu.

Składki członkowskie i nieraz spore subwencje rządowe tworzą kapitały, które zużywa się na kosztowną administrację i reprezentację. Dzieje się to nawet w zasłużonych organizacjach użyteczności naprawdę publicznej.

A dlaczego tak się dzieje?

Przed wszystkim dlatego, że od organizacji odsuwa się ideowych ludzi pracy, którzy albo z tych czy innych względów są źle widziani, albo nie mają dostatecznych „stosunków”. Stanowiska prezesów i członków zarządu powierza się dygnitarzom, którym brak czasu i ochoty nie pozwala się na zainteresowanie pracą społeczną. W rezultacie cała odpowiedzialność i praca spada na barki płatnych funkcjonariuszy, rekrutowanych z pośród krewnych i znajomych i na różne mętne kreatury, traktujące firmę pracy społecznej jako odskocznik i źródło nieczystych dochodów. Stąd nadużycia, stąd — zamieranie prawdziwej pracy społecznej.

Czy nie ma na to rady?

Jest: trzeba, aby społeczeństwo przynajmniej na odcinku pracy społecznej na nowo doszło do głosu; trzeba, aby bezduszny mechanizm biurokracji zastąpiła praca szczerze ideowa i bezinteresowna.

Komunistyczny sztab akcji 1-majowej w areszcie.

Warszawa. (APA) Władze bezpieczeństwa w Warszawie odniosły ostatnio znaczny sukces, likwidując komunistyczny sztab akcji 1-majowej. Zostali aresztowani: Prusak Włodzimierz, żyd, student U. J. P., zam. Złota 38, który pełnił funkcję instruktora na terenie Łodzi; Wawrzyniak Franciszek, zam. na Targówku, łącznik na okręg poznański i pomorski; Antkowiak Antoni, zamieszkały Kopernika 10, instruktor na terenie poznańskiego; Hejmna Dziuta, zam. Pawia 7, instruktorka odcinka tzw. młodzieżowego, tj. szkół średnich, wieczorowych - doksztalających i zawodowych, oraz Ajzenberg Mieczysław, zam. Złota 63, który obsługiwał szkoły akademickie. Szefem sztabu był osobnik, żyd, wysłannik Kominternu, którego nazwisko na razie trzymane jest przez władze w tajemnicy. W związku z likwidacją, dokonane rewizje ujawniły bardzo bogaty materiał, a mianowicie: matryce, klisze, rękopisy, odezwy, broszury, instrukcje 1-majowe, maszyny do pisania, powielacz, oraz gotówkę partyjną w łącznej sumie kilkunastu tysięcy złotych i 876 dolarów.

Ciekawy projekt.

W pismach paryskich pojawił się ciekawy artykuł jednego z francuskich intelektualistów na temat najtańszego i najsukuczniejszego sposobu likwidacji komunizmu. Autor proponuje wywieść wszystkich komunistów europejskich do ZSRR, natomiast sowieckich — do zachodniej Europy. Jedni i drudzy, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, staną się największymi wrogami komunizmu i ZSRR. Oczywiście jest to żart, ale nie pozbawiony słuszności.

Typowo żydowska gospodarka.

Prowadzona od dłuższego czasu lustracja działalności byłego zarządu Gminy Żydowskiej w Warszawie ujawnia coraz to nowe szczegóły, odsłaniające kulisy stosunków jakie tam panowały. Stwierdzono mianowicie, że na terenie gminy dokonywane były systematyczne nadużycia na tle stosunków personalnych. Istniały mianowicie tzw. „martwe dusze” tj. niektóre osoby pobierały pensje za czynności, których nie dokonywały. W wyniku wspomnianych lustracji na skutek zarządzenia władz nadzorczych zwolniono kierownika ambulatorium przy ul. Twardej 6, prowadzonego przez zarząd Gminy dr Openheima, który nie urzędował już jakoby z powodu choroby od kilku lat, a pomimo to Gmina Żydowska wypłacała mu pełne pobory miesięczne do ostatniej chwili. Zastępca jego, a faktyczny kierownik ambulatorium dr Grynberg został również usunięty, gdyż ujawniono tam poważne nieporządki jak brak należytego nadzoru, brak wszelkiej inicjatywy, brudy itd. Kierownik apteki ambulatoryjnej nie prowadził ksiąg lekarskich, zwłaszcza ksiąg narkotyków, co pozwala przypuszczać, że uprawiany był nielegalny handel narkotykami. Inspektor farmaceutyczny sporządził w tej sprawie specjalne doniesienie, które ma stanowić podstawę dochodzenia karnego.

Również wydano polecenie zwolnienia kierownika ambulatorium przy ul. Nowiniarskiej 6 dr Lejpunera, który traktował instytucję jak własne przedsiębiorstwo, dysponując na własną rękę funduszami ambulatoryjnymi i nikomu z funduszy tych się nie wliczał.

S. A. P.

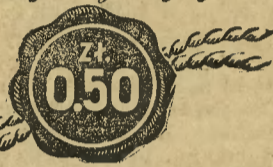


Gala

to mydło, które musicie koniecznie wypróbować!

- Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna pianina pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

Niezwykłe jak jego nazwa,



7836

Z tygodnia.

BECK W BUKARESZCIE.

Sojusz polsko-rumuński ma swoje tradycje. Podpisaliśmy go już w 1922 roku i na przestrzeni lat 15 zdawał on i zdaje swój egzamin w sposób więcej niż zadawalający. Był wprawdzie krótki okres sabotowania tego układu przez Titulescu, ale okres ten został już całkowicie zapomniany.

Trzeba pamiętać, że król Karol, polityk wielkiej miary, jest gorącym zwolennikiem tego sojuszu. Zdaje sobie sprawę z wspólnej misji dziejowej polsko-rumuńskiej odgradzania świata Europy Zachodniej i Południowej od Sowietów i wie, że najmniejsze odstąpienie od tej idei zemścić się może na jego kraju i jego dynastii w sposób straszliwy. Wyznaje również tę politykę premier Tatarescu i wszystkie zdrowe części społeczeństwa rumuńskiego z wyjątkiem nielicznej lewicy zarażonej propagandą bolszewicką lub żydowską.

Gdy minister spraw zagranicznych

Rumunii Antonescu po objęciu niewesołej spuścizny po rządach Titulescu, uważał za swój obowiązek złożyć nam wizytę, jasnym jest dla każdego obywatela, jaki zaciążył na min. Becku, aby jak najszybciej rewizytować naszych sprzymierzeńców i przyjaciół i, co więcej, przygotować teren pod dalsze wzajemne wizyty króla Karola w Warszawie i Marszałka Śmigłego-Rydza w Bukareszcie.

Sojusz polsko-rumuński jest koniecznością. Czy zapatrujemy się na niego z punktu widzenia historycznego, geograficznego, walki z bolszewizmem, czy też bronięcia wszelkimi siłami pokoju, wszędzie znajdziemy tylko dowody na „za”, a nie „przeciw”. Dlatego też w momencie, gdy Bukareszt tonie w powodzi polsko-rumuńskich sztan-darów, gdy dźwięki „Jeszcze Polska nie zginęła” mieszą się z hymnem rumuńskim „Traiasca Roumania in

pace si honore”, serca całej Polski biją w jeden takt z sercami całej Rumunii w imię potęgi naszych sprzymierzonych państw i w imię pokoju.

Traiasca Roumania, traiasca regele Carol! — Niech żyje Rumunia! Niech żyje król Karol!

Toto jest nazbyt klasowo uświadomiony.

Francji zaczyna się już przykrzeć ze strajkami. Takie brzydkie „kawaly” jak strajk pracowników kin i innych lokali rozrywkowych oburzył Paryżan do głębi. Irytują ich niemniej pomysły w rodzaju 40 godzinnego tygodnia pracy fryzjerów, którzy w najlepszych fryzjerniach na podstawie jakiegoś salomonowego rozwiązania pracują 40 godzin i czekają na klientelę po 3 godziny na tydzień, w innych gorszych po 5 i w najgorszych po 7, aby w skutku ostatecznym doprowadzić do rozpaczy tak patronów, jak klientów, którzy za te inowacje zapłacą podwyżkami.

40-godzinny tydzień pracy jest we Francji tak rozdzielony, że robotnicy mają po dwa dni świąt. Na ten temat zamieszcza w paryskim „Journalu” świetny felieton znakomity dziennikarz Clément Vautel. Tematem jego jest rozmowa małego Toto z ojcem, „klasowo uświadomionym” robotnikiem:

Toto: Tatusiu, dzisiaj nie pracujesz, prawda?

Tatus: Przecież jest poniedziałek.

Toto: Masz więc, jakby to powiedzieć, wolne od zajęć szkolnych. Przez cały dzień nie potrzebujesz nic robić.

Tatus: Naturalnie, jak wszyscy robotnicy.

Toto: Ale, gdy ja mam wolne od zajęć, muszę odrabiać moje zadania szkolne. Ach, jak dobrze mają ci proletariusze.

Tatus: Co ci w ogóle przychodzi do głowy?

Toto: Ty zaczynasz pracować o godzinie dziewiątej, ja już o ósmej. O piątej jesteś już wolny. Teraz jest godzina szósta i ja muszę odrobić jeszcze dwie koniugacje, nie mówiąc o innych zadaniach. Właściwie mógłbyś mi przy tym pomóc.

Tatus: Mój kochany Toto, zdaje mi się, że ty sobie za bardzo tym łamiesz

ciąg dalszy na stronie 9-ej.

Przykład działa...



Stalin: — Przyjrzyjcie się dobrze, towarzyszu Litwinow, jak się takie uroczystości koronacyjne urząda. Może nie długo trzeba je będzie u nas zrobić...



Nowa deklaracja jednocząca mężczyzn pod hasłem obrony przed niebezpieczeństwem kobiecym.

Bydgoszcz, 25 kwietnia.

Można być nalogowym optymistą, można mieć radość życia na własny użytek i nawet na eksport, a jednak przychodzą takie chwile, gdy człowiek się chwycie w swoim światopoglądzie i traci orientację.



O kłopotach w życiu publicznym mówić nawet nie warto. Tu tyle jest orientacji, ilu ludzi, przy czym zauważyć należy, że wielu ludzi ma po kilka orientacji na zmianę, zależnie od pogody, pory dnia i innych ubocznych okoliczności. Jeśli chodzi o orientację polityczną, to w ogóle nie warto się męczyć zbytnim rozumowaniem. Głową i tak muru nikt jeszcze nie przebił, więc najlepiej wystawić chorągiewkę na wiatr,



stwierdzić w jakim kierunku i co ciągnie, a potem czym prędzej zgłosić należny i spontaniczny akces. Czy akces zostanie przyjęty — nie jest ważne, grunt, że się wszyscy dowiedzą, że pan Heliodor Wazeliński okazał, kiedy trzeba, swą gotowość, stanął pod rozkazami, przejął się myślą przewodnią, oddał swoje usługi, zaoferował swoje siły itp. itp.

Okazuje się więc, że z tak zwanym życiem publicznym to byłoby jeszcze pół biedy. Gorzej, że wątpliwości i niepewność zaczynają się teraz wkradać do życia prywatnego człowieka poczciwego. Tu nie chodzi nawet o pieniądze, bo co do ich notorycznego braku nie ma



w ogóle żadnych wątpliwości, ale o rzeczy jeszcze podobno ważniejsze, a podważające spokój i macące niefrasobliwy nastrój, który się wytworzył wskutek działania prawdziwie wiosennej, przedławianej ozonem atmosfery.

Teraz już każdy chyba łatwo się domyśli, że trzeba uderzyć na alarm z powodu nie czego innego a afery Smętkówny. Dopóki mowa była o Koubku, można było beztrudno się pocieszyć: niech się bracia Czesi martwią, — ale obecnie, gdy niebezpieczeństwo zawisło i nad naszymi głowami, nie wolno już dłużej milczeć.

Mimo całego szacunku i przywiązania, jakie mamy do rodzaju żeńskiego, w ogóle a do niektórych jego fragmentów w szczególności, trudno jest powstrzymać się od protestu i wołania o ratunek. Ten protest to głos rozpaczy, to konieczność przeciwdziałania katastrofie, która nam, mężczyznom, niechybnie grozi.

Zaczęło się to wszystko niewinnie i słodko — od Adamowego żeberka. Potem przyszło wężowe jabłko i wypędzenie z raju, a potem — już nic — tyl-



ko ciągiły zjazd biednego mężczyzny po równi pochyłej.

Najpierw to nazywało się: równouprawnienie. Stare panny walczyły o emancypację, o prawo stanowienia o sobie. Zresztą dlatego walczyły, że nikt im tego prawa zabrać nie chciał i nikt

Advertisement for 'PUDER ANTI BA' featuring a playing card (ace of spades) and the text 'Uroda - to mocny afut w życiu kobiety'.

Stradivarius — czarownik z Cremony.

Czy tajemnica mistrzowskich skrzypiec Stradivariusa zostanie wykryta?

(ak.) Znane w świecie z fabrykacji skrzypiec stare miasto Cremona, jedna ze stolic prowincjonalnych Lombardii w północnych Włoszech, w najbliższych tygodniach będzie widowiskiem wielkich i wspaniałych uroczystości. Mija bowiem niebawem 200 lat od chwili śmierci jednego z najsłynniejszych synów tej ziemi, który zyskał nieśmiertelną sławę — Antoniusa Stradivariusa. Komu nie odbiło się o uszy nazwisko genialnego twórcy, nie mającego sobie równego w dziedzinie budowy skrzypiec? Pamięci tego człowieka poświęcone będą z okazji wspomnianej rocznicy wielkie uroczystości, jakie odbędą się już w maju i trwać będą do października. Zakrojone na olbrzymią skalę festiwale muzyczne mają być główną atrakcją, obliczoną na przyciągnięcie turystów z całego świata do Cremony. W tym okresie obradować tam będzie specjalna komisja, której zadaniem będzie badanie autentyczności przedstawionych jej skrzypiec Stradivariusa. Dużo bowiem jest falsyfikatów, prowadzących markę Stradivariusa.

DUSZA SKRZYPIEC STRADIVARIUSA.

Przecudny, szlachetny dźwięk mają skrzypce, które wyszły z rąk tego genialnego twórcy. Zaden jednak instrument, wybudowany przez Stradivariusa i przemawiający do nas tonem najcieplejszym i najpiękniejszym, nie odsonił tajemnicy, jaka ukryta jest w tych skrzypcach i dotychczas nikt jeszcze nie zdołał stwierdzić, dlaczego skrzypce mistrzowskie Stradivariusa mają taki ton.

Tak samo jak dzieło mistrza, również życie jego pełne jest niezbadanych tajemnic. Ile w nim legendy, ile prawdy, niewiadomo. Do dnia dzisiejszego nie wiemy dokładnie, kiedy Stradivarius się urodził. Biografowie różnego są zdania. Jedynie co do daty śmierci są z sobą zgodni, a mianowicie twierdzą, że zmarł w dniu 18 grudnia 1737 r. Czy jednak w chwili śmierci Stradivarius liczył istotnie 93 lat? Potwierdzają to skrzypce, zakupione w ubiegłym stule-

nie ryzykował, aby stanąć za nie. Krok po kroku kobiety zaczęły zdobywać coraz to nowe pozycje. Zaczęły głosować do parlamentów, nosić męskie fryzury i grać w piłkę nożną. Zamiast gotować w kuchni — gotowały coraz to nowe niespodzianki mężczyznom. Wszędzie weszły, wszystkim się zajęły, oczywiście prócz tego, czym się powinny były zająć. Rozpoczęły okupację biur, blokadę posad. Zaatakowały wszystkie posterunki, które od wieków były zajmowane przez mężczyzn. Zostały dyplomatami, kominiarzami, żołnierzami, fryzjerami męskimi, krawcami damskimi, a nawet katami. Kobiece niebezpieczeństwo zagroziło męskiemu światu, jednak wrodzona mężczyznom lekomyślność, zwłaszcza w stosunku do kobiet, nie pozwoliła im ocenić całej grozy sytuacji. Oczywiście, że to osmieliło kobiety jeszcze bardziej, przestały dostrzegać granice dla swojej zachłanności.

Wszystkie posady urzędowe i półurzędowe, pozycje zdobyte na szerokim świecie i w półświatku, nie zaspokoili kobiecej żądzy władzy i panowania. Już im nie dość, że opanowały wszystkie niemal zawody — teraz zechciały być samymi mężczyznami.



Wczoraj Koubkowa, dziś Smętkówna, jutro każda inna dama, może ta, którą

Advertisement for 'MAGGI bulion' featuring a box of bouillon cubes and the text 'teraz tylko 6 groszy' and 'Jakość zawsze ta sama'.

akurat mamy obok. Nie, to jest na prawdę straszne. Kobiety najwyraźniej chcą być samowystarczalne, chcą zapanować nad światem pod każdym względem.

A co w takiej sytuacji ma robić mężczyzna? Uczciwy mężczyzna, który się urodził i wychował w rodzaju męskim, który wcale nie ma zamiaru na stare lata zmienić płci!

To się musi źle skończyć. Cacy cacy, ale mężczyzna też musi z czegoś i dla kogoś żyć. Przeście panie, bo się źle bawicie! Jeśli sport ma wam ułatwiać tego rodzaju hocki-kiecki, przeście uprawiać sport. To naprawdę zbyt



wygórowana cena, aby za jeden rekord sportowy płacić aż swoją kobiecością.

Smętna historia bylej panny Smętkówny jest ostatnim ostrzeżeniem. Wybily dla rodu męskiego trzy kwadransy na dwunastą, a widmo bezużyteczności i zguby stanęło w całej jaskrawości przed nami. Znaleźliśmy się na tropach Smętki, który do niedawna jeszcze był Smętkówną. I dla tego smętny będzie nas los, jeśli się nie przeciwstawimy stanowczo kobiecej agresji.

Mężczyźni wszystkich krajów łączcie się!

Wobec wspólnego niebezpieczeństwa trzeba zaprzestać wszelkich sporów i waśni. Trzeba zawiesić na kołku wszystkie porachunki osobiste, wszystkie protestowane weksle i niezapłacone raty i ramię przy ramieniu, głowa przy głowie, wystąpić do boju o męską niezawisłość i prawo do życia. Czas najwyższy, bo miecz damo-klessa zawisł nad nami. Jeden za wszystkich, wszyscy na jednego! Do okopów walki z męskością kobiet! Frontem do prawdziwej kobiety!

Nigdy na świecie nie wierz kobiecie, bo nuż, za chwilę kobieta stanie się mężczyzną! Wszyscy wobec tego na front, dajmy do restauracji równowagi płci, z pieśnią na ustach:



Smętna, smętna, smętna jest dola ma — Niechby kobiety raz zrozumiały czego jim trzeba!

(hak).



Wycieczka w daleką przeszłość.

Na wniosek van Zeelanda zgodzono się, aby w czasie świąt Wielkanocnych panowało zawieszenie broni między zwalczającymi się partiami. Był to rodzaj „Pokoju Bożego”, który po raz pierwszy został ogłoszony w Tuluzie w 1041 roku. W okresie tym nie wolno było nie tylko walczyć, ale nawet rozmowy o walce były zakazane. Katolicki premier Belgii zwrócił się z apelem do prasy wszystkich odcieni, aby poczawszy od Wielkiego Piątku aż do skończenia świąt — zaniechała polemik partyjnych. Zgodzono się — i dnia świątecznego były prawdziwym wytchnieniem dla ludzi, których nerwy wyniszczają spory polityczne.

Fakt ten — pozornie drobny — zawierał jednak w sobie dużą dozę optymizmu. W gromadce dziennikarzy zagranicznych komentowano go żywo, wyrażając się z najwyższą sympatią o Belgii i o jej premierze. Ale prawdziwa fala optymizmu, który nie opuścił już nas w stolicy króla Leopolda — napłynęła w niedzielę wieczór po zwiedzeniu muzeum historii naturalnej w Brukseli. Nie tylko dlatego, że jest to prawdziwa perła wiedzy ludzkiej, muzeum, zaliczające się do najświetniejszych w Europie. Ale zbiory brukselskie są właściwie pokazową lekcją historii życia na ziemi, zawierając jedynie w świecie okazy z epok najdawniejszych,

szczątki zwierząt z okresu węglowego, szkielety mosasaurusów oraz iguanodonów, zachowane doskonale i przemawiające do wyobraźni ludzkiej o wiele silniej, aniżeli całe tomy naukowych rozpraw. Przechodząc przez sale muzeum — zapuszczamy się nie w średniowiecze czy czasy starożytne. Błądzimy w setkach tysięcy lat. Jesteśmy czolomieni wielkością rzucanych przez profesora cyfr. Na twarzach ludzi, którzy z blokiem papieru i maszyną do pisania zwiedzili wszystkie możliwe fronty wojny światowej, a niedawno wrócili z Abisynii i z Hiszpanii, którzy przestali się już oburzać i dziwić — malowało się zdumienie. A przytem jakiś odblask otuchy. Brukselskie muzeum historii naturalnej krzepi. Po przejściu tych sal z epoki paleozoicznej i mezozoicznej — nabiera się optymizmu, wiary w ludzkość. Dlaczego? Albowiem łagodząco działają te świadectwa powolnego rozwoju życia na ziemi. Te astronomiczne liczby geologii. Jak długo trwa ta epoka historii ludzkiej, którą operuje się przy wszelkich porównaniach i wnioskach? Czasy przedhistoryczne od roku 4000 przed narodzeniem Chrystusa aż do 2900 p. Chr. Czasy historyczne od 2900 przed Chrystusem aż



do dnia dzisiejszego. Wszystkiego razem 6000 lat. A jak długo trwa życie na ziemi?

20 milionów lat życia na ziemi

Według profesora Dubois i Clarence Kinga, przed pojawieniem się człowieka, ziemia była już zamieszkała dwadzieścia milionów lat. Jakież stąd porównanie i wniosek? Chociażby ten, że cała ludzkość z jej historią, z jej postępowaniem, z jej zbrodniami — znajduje się dopiero w okresie raczkowania, w epoce niemowlęcej, w czasie poprzedzającym pierwsze ząbkowanie. A jeżeli fakt postępu nie ulega wątpliwości — jeżeli wierzymy w nieśmiertelność ducha ludzkiego — to nie powinny nas zniechęcać ani upadki człowieka, ani wojny, ani bezmiar niesprawiedliwości i otchłań głupstw, które znaczą się na kartach historii. **Cóż jest 6000 lat naszej historii w porównaniu z dwudziestoma milionami dziejów ziemi?** Do jakich wyzń może dojść ludzkość, jeżeli jej postęp materialny zjednoczy się z postępowaniem moralnym? Można się przejmować tymi nieszczęściami, jakie biją w społeczeństwa świata — ale czyż można tracić wiarę w przyszłość, której kres jest może dalszy, aniżeli te miliony lat przeszłości?

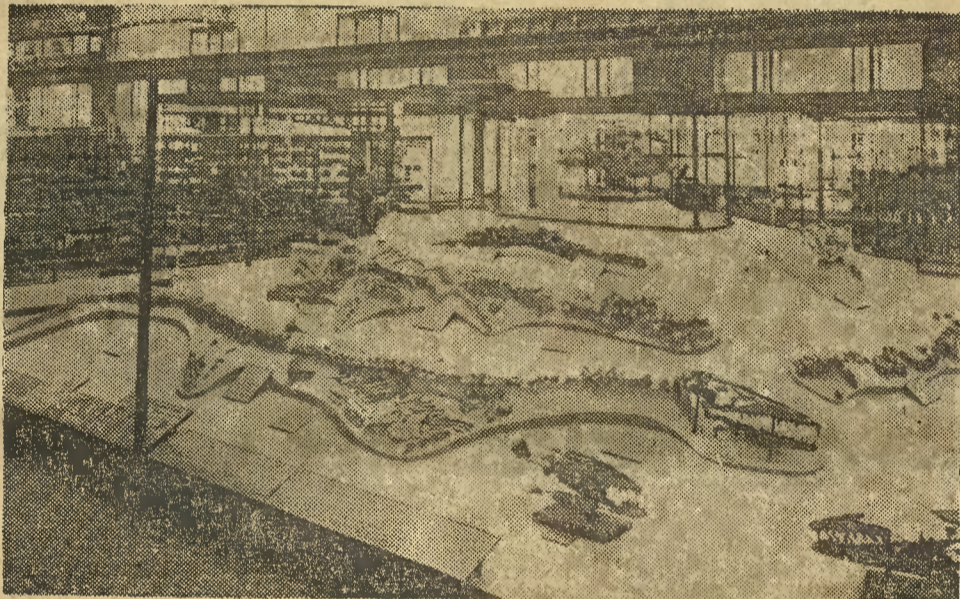
Jesteśmy w średniowieczu

Lecz wróćmy do sal muzeum brukselskiego, wśród których snuliśmy tak daleko

w swym optymizmie idące wnioski. Oto wspinała sala Iguanodonów, z kolekcją jedyną na całym świecie, olbrzymich jaszczurów z drugiej epoki geologicznej. Jesteśmy w średniowieczu geologii.

W zachodniej i środkowej Europie panuje klimat tropikalny.

Tę część Belgii, w której się znajdujemy, pokrywają lasy. Roślinność bujna, przewyższająca pod każdym względem najwspanialszą roślinność podzwrotnikową. Olbrzymie paprocie, dochodzące wysokości palm. Mało obszarów odkrytych — a za to moc jezior i płytkich bagien. Zmurszałe drzewa wała się i zapadają w głąb. Na ich miejsce wyrastają nowe. Pnie, gałęzie, owoce padają na rozmożlią ziemię, rozkładając się powoli. Pokłady wody nie dopuszczają powietrza. I w taki sposób resztki ciał roślinnych ulegają zwęgleniu. Nowy las tworzy się na miejscu dawnego. Ten proces powtarza się nie raz — ale dziesiątki razy. I odc początek pokładów węgla. I w tych pokładach, znajdujących się w Bernissart, niedaleko Brukseli, odkryto w roku 1878, na głębokości 322 metrów — 28 szkieletów iguanodonów, ogromnych jaszczurów, które są dzisiaj chlubą muzeum w Brukseli. Wydobycie ich, a przede wszystkim oddzielenie od węgla — było dziełem szarych rąk i cierpliwości. Poszczególne części rozpadają się za dotknięciem w proch. Historia ich



Szkielet Mozosauresa (długość 10 m.)

przewiezienia do Brukseli i umieszczenia w muzeum przyrodniczym wypełnia sprawozdania całe tomy. Wreszcie umieszczono je w przestroni trzech sal pod kloszem ze szkła, wysokości jednego piętra.

Wypompowano powietrze, aby zabezpieczyć szkielety przed procesem rozkładowym.

I patrzymy dzisiaj na te okazy z drugiej epoki geologicznej, okazy zachowane doskonale i dające pojęcie o bujności życia w tym okresie.

Potwory

W pierwszej chwili iguanodony robią wrażenie kolosalnych kangurów. Jest to jednak pomyłka. Były to płazy, rodzaj olbrzymich jaszczurów. Ich miniatura są dzisiejsze inarony środkowo-amerykańskie, żyjące w bagnach Nikaragui i Costarici.

Patrzymy na szkielety tych olbrzymów z drugiej epoki. Jest ich dziesięć. Największy ma 8 metrów wysokości. Kość ogonu wynosi 6,50 m. Przednie łapy krótkie, tylne bardzo dobrze rozwinięte. Ogromna szyja przypominająca szyję żyrafy o długości przeszło 2 metrów. I potworna wprost paszcza. Doskonale zachowane uzębienie pozwala stwierdzić, iż były to zwierzęta roślinożerne.

Płazy morskie

Jak już wspomnieliśmy, zwierzęta z tej epoki były to po przeważnej części stwory, dostosowane do życia wśród bagien i wód. Typowy krajobraz z epoki Iguanodonów.

Oprócz iguanodonów — mamy płazy morskie. Są to ichtiosaurusy i plesiosaurusy. Pierwsze o długości przeszło 10 metrów — były żyworodne. W wielkim szkielecie znaleziono małe szkielety. Szczegół charakterystyczny: zwierzęta te żyły na pełnym morzu, zapuszczając się bardzo rzadko w okolice łąd. Plesiosaurus posiadał małą

znajdują się w muzeum, znalezione zostały w pokładach kredowych, które przecinają Mozę i Haine. Podchodzimy do olbrzymiej szafy szklanej, gdzie znajdują się szkielety hainosaurusy, znalezione w Bernard. Olbrzymi płaz morski o długości osiemnastu metrów. Kolosalna paszcza z nadzwyczaj silnym uzębieniem. Były to piraci oceanów, jak się wyraża Michał Triery, „rycerze rabusie średniowiecza geologii”.

Nietoperze o 8 m rozpiętości skrzydeł.

Oprócz tych potworów, żyjących w wodzie, mamy jeszcze potwory powietrzne. Płazy latające, z grupy pterodactylus. Jak nasze nietoperze posługiwały się błoną, rodzajem membrany, rozpiętej między ramionami. Niektóre okazy dochodziły do rozpiętości 8 metrów.

Zwiedzamy sąsiednie sale, gdzie umieszczono mosasaurusy w tej pozycji w jakiej je znaleziono.

Jeden z potworów odwrócony na wznak, zginał prawdopodobnie w walce. Jest to okaz jedyny w swoim rodzaju — z punktu przyrodniczego widzenia niesłychanie ciekawy.

Lecz muzeum historii naturalnej w Brukseli jest nie tylko dumą wiedzy przyrodniczej. Refleksje, jakie snuliśmy w tych salach dotyczyły również innych, z historią naturalną tylko pośrednio związanych problemów. W dniu „zawieszenia broni” między takimi czy innymi prądami życia społecznego — warto cofnąć się myślą w setki tysięcy lat...

Dr. T. Kiełpiński.

Plotki o Paderewskim.

Wielki artysta nie ma majątku w Wielkopolsce.

Zanotowaliśmy informację angielskiego dziennika „Observer” o rzekomym powrocie Ignacego Paderewskiego do Polski.

W związku z powyższą wiadomością p. Sylwin Strakacz, osobisty sekretarz Ignacego Paderewskiego, przebywający obecnie w Paryżu oświadczył, że Ignacy Paderewski nie udzielił żadnego wywiadu dziennikowi „Observer” i że wiadomość podana przez to pismo jest całkowicie wyszana z palca. Poza tym wiadomość, jakoby Ignacy Paderewski miał zamiar wrócić na stałe do Polski i osiąść w swym majątku w Wielkopolsce, jest o tyle nieścisła, że nie wykluczając możliwości powrotu naszego znakomitego muzyka do Polski i osiedlenia się jego w Wielkopolsce, wykluczone jest, ażeby mógł on osiąść we własnym majątku, gdyż do tej chwili majątku takiego Paderewski w Wielkopolsce nie posiada.

O jakichkolwiek zamiarach nabycia majątku przez Ignacego Paderewskiego dotąd nic nie wiadomo.

Z rozczarowania do komunizmu popełnił samobójstwo. We wsi Folwarki Małe pod Brodami (woj. tarnopolskie) popełnił samobójstwo 26-letni ślusarz Kutia. Wsadził on do ogniska w kuźni stary granat, który wybuchając zranił ciężko ślusarza. Zmarł on w szpitalu z odniesionych ran. Przyczyną samobójstwa było rozczarowanie do... komunizmu.



(Nowela)

Zegar ścienny wybijał właśnie swoje trzy monotonne uderzenia, gdy pan Wincenty Chudzik recytując stereotypowe „do widzenia”, — ujmował za klamkę. W odpowiedzi usłyszał najpierw oficjalne i zespalone westchnienie ulgi, po tym radosny huk zamykanych jak na komendę obszernych ksiąg kontowych, i wreszcie gremialne, pełne zadowolenia:

— Do widzenia panie buchalterze!

Pan Wincenty spieszył się... i to ściśle mówiąc od tygodnia opuszczał biuro, wbrew przyjętemu od lat zwyczajom, z sekundową niemal punktualnością. Było to przykre, — ale nawet sam piegowaty Czesio, tak zwany „chłopak do wszystkiego”, spostrzegł rażąca zmianę i niepokój nurtujący pana buchaltera, — i to najbardziej wówczas, gdy pan prokurent Grypski na pięć minut przed trzecią zamykał swój gabinet. Czesio, który zdążył przeczytać kilka powieści kryminalnych, drogą zawiłej dedukcji doszedł do przekonania, że w tym tkwił jakiś sekret... Ale, że tym seksem mogła być kobieta, — ech... kóżby zresztą wpadł na taki pomysł.

Pan Wincenty tymczasem jak zwykle, ku zgorzzeniu swoich 58 lat, zbiegał pędem ze schodów, i znalazł się przed bramą, nie potrafił stłumić okrzyku, który wydierał się z wątej piersi — falą entuzjazmu.

— Jest... jest — na miły Bóg — jest!

Raz popełnił gaffę. —

— Kto jest? — wpadł mu w rekurs jakiś gruby bas.

— O... pan prokurent — zapiszczał dyszkantem pan Wincenty — tak... jest... właściwie jest... no naturalnie tramwaj — „bezapelacyjnie”.

— Niech pan uważa, — żeby ten tramwaj nie zawiózł pana na zieloną trawkę, panie Chudzik, gdzieś w okolicy Biura Pośrednictwa Pracy. Zrozumiano!

Pan Wincenty z pokorą wówczas chylił głowę i kierując się do przystanku spod oka obserwował swego szefa, który witał po drugiej stronie ulicy uroczym zjawiskiem...

— Szczęściarzu! — myślał i pomijał nawet swoje przysłówowe „bezapelacyjnie” — szczęściarzu i nic poza tym!

Tak było mniej więcej codziennie. Spotykali się o trzeciej, chodzili wspólnie na

obiad, do kina... czasem do teatru i w ogóle sądząc z pozorów, musiało im być ze sobą dobrze.

Nie mógł tego zglebić w prostocie swoich „pięć krzyżyków” — pan Wincenty, że ona taka piękna, wiośniana, z całą potęgą zalet dziewczyna, mogła czuć się dobrze w towarzystwie Grypskiego, tego tumana ostatniego i gburą; i mimo głębokiego afektu, jakim obdarzał skrycie pannę Izę, — pan Wincenty jednej rzeczy nie potrafił jej wybaczyć, mianowicie ten jawny brak dobrego gustu. Ale poza tym każdą myśl, każde westchnienie i ukradkowe od czasu do czasu spojrzenie, poświęcał właśnie jej. Była mu bliska, (mieszkał bowiem przy jednej ulicy) lecz mimo to daleka i niedosiężna. I chociaż spotykał ją codziennie, od trzech dni rozpoczął jej się kłaniać. Siał jej czolobitność swym podniszczonym kapeluszem, mimo, że ukłony te były przyjmowane nie jako znak uwielbienia, ale jako normalny objaw szacunku ze strony podwładnego pana prokurenta.

I to stanowiło jeszcze większy powód do wzrastającej zawiści w stosunku do Grypskiego.

— Żeby taki typ, któregoś dnia złał psiakrew, nogę — monologował pan Wincenty w swej bezsilności, — żeby choć wyłysał, lub co najmniej dostał niestrawności — gdzieś tam, taki walkoń będzie zawsze zdrow, przystojny i będzie stale prawil dziewczynie dusery.

Taki to już los. Pewnego dnia jakoż, serce papa Wincentego zabiło silniej, niż dotąd... Panna Iza po raz pierwszy była nieobecna... Przypadek, nie przypadek, ale jednak... gdy i na drugi dzień, a po tym i na trzeci, miejsce zwykłych spotkań wionęło pustką, pan Win-

Z tygodnia.

(Dokończenie ze strony 3-ciej).
głową. Ty jesteś zbyt klasowo uświadomiony.

Toto: Klasowo uświadomiony? Co to znaczy tatusiu? To jest słowo, które czytałem w twojej gazecie. Często tam je spotykałem. Klasowo uświadomieni robotnicy. O tym właśnie jest mowa. Wytłumacz mi...

Tatus: Jesteś zbyt młody...

Toto: Aha. Teraz rozumiem, dlaczego w twojej gazecie nie ma mowy o klasowo uświadomionych uczniach.

Tatus: Jesteś małym nudziarzem. Zakazuję ci czytania moich gazet.

Toto: Nie będę ich, tatusiu, więcej czytał. Nie przyjdzie mi to trudno, ponieważ nie jest ona tak interesująca jak „Mały Kowboj”. Ale ostatecznie raz już czytałem twoją gazetę. Mówi się w niej ciągle o walce klasowej. Pewnie też sądzisz, że klasy powinny się wzajemnie zwalczać? Ja również. Mam ochotę urządzić strajk, tak jak ty też to zrobił. I jeśli moi towarzysze pójdą ze mną, otrzymamy również w szkole 40-godzinny tydzień pracy.

Tatus: Tylko spróbuj, a zaciągnę cię za uszy do szkoły.

Toto: To jest niesprawiedliwie. Najszym wyzyskiwaczem jest nauczyciel. Dlaczego ma być nam nie wolno zwolnić się? Sądzisz pewnie, że dla nas, dla uczniów są tylko obowiązki? A przecież twoja gazeta mówi: Wszystkie prawa dla proletariatu, wszystkie obowiązki dla wyzyskiwaczy. Dlaczego nie ma być taksamo w szkole? Wtedy nauczyciele będą musieli odrabiać zadania... Och, jak to będzie byczo!

Tatus: Czy mam ci kropnąć jednego?

Toto: I tak postępujesz ze słabymi i uciśnionymi?

Tatus: Porozmawiajmy teraz poważnie Toto. Dyrektor twojej szkoły żalił mi się na ciebie. Jesteś przekorny, pyskawy i co najgorsza stałeś się straszliwie leniwy. Powiedz łobuzie, za co się po tym weźmiesz, jeśli nie chcesz pracować?

Toto: Pójdę twoją drogą tatusiu!

Tatus: Moją drogą?

Toto: Tak, zostanę klasowo uświadomionym proletariuszem!

Schuschnigg w Wenecji.

Między Berlinem i Wiedniem rozgorzał wyścig o pierwszeństwo w sercu Mussoliniego. Niemcy chcą wytłumaczyć Włochom, że powinni zrezygnować z popierania Austrii, a Austriacy usiłują wmówić, że Anschluss będzie klęską dla imperialistycznej polityki faszyzmu.

Po zawarciu zeszłorocznego paktu niemiecko-austriackiego, podpisanego 11 lipca ub. r., Schuschnigg siedział pokornie w Wiedniu i patrzył się pełen lęku na wizyty dostojników Rzeszy w Rzymie. Po wizycie jednak Neuratha w Wiedniu, gdy się okazało, jak bardzo Austria jest podminowana propagandą hitlerowską, dyktator austriacki zapragnął gorąco zbliżenia się do Mussoliniego, aby nabrać w spotkaniu z nim nowej ufności i nowych sił w walce z wzrastającą potęgą Niemiec.

Gdy się rozeszła wiadomość o austriackich zamiarach, zdążył już być u Mussoliniego dr Ley i niby to w celu towarzyszenia żonie zapowiedział się Goering. Obie te wizyty wyraźnie miały na celu urobienie gruntu dla Schuschnigga. Czy swój cel spełniły? — oto jest pytanie. Wprawdzie Włochy idą na rękę Hitlerowi w zwalczaniu Habsburgów, ale jest im jeszcze bardzo daleko do udzielenia aprobaty na Anschluss lub choćby na wyrzeczenie się rzymskich protokołów wiążących je z Austrią i Węgrami.

Obecnie Schuschnigg bawi w Wenecji razem z Mussolinim. Korespondent PAT'a miał możność zadeszowania radosnej nowiny, że austriacki mąż stanu „zażył kąpiel w morzu”. Świadczy to dodatnio o naszym wyrobieniu w arkanach wyższego stylu, że nie mówimy o tak doniosłym fakcie: wykapał się. Nie ulega jednak wątpliwości, że austriackim ministrom częste zimne kąpiele mogą dobrze zrobić. W ich sytuacji musi im to uspakajać nerwy.

St. Strąbski.

Wzburzenie w środowisku żydowskim.

O. Z. N. dopiero ząbkuje.

Warszawa, 24. 4. (tel. wł.). Konferencja prasowa w O. Z. N. i dodatkowe wyjaśnienia płk. Kowalewskiego podzielały na żydów w Polsce jak bomba. Prasa żydowska zdaje sobie sprawę z tego, że O. Z. N. ustosunkował się do żydów negatywnie i że dąży do zmniejszenia liczby żydów w Polsce drogą wzmocnienia emigracji żydowskiej z Polski i do spolszczenia miast i różnych gałęzi życia gospodarczego. W każdym razie prasa żydowska się nie łudzi, że po ostatnich publicznych wystąpieniach czelnych kierowników, O. Z. N. już się z tej linii antyżydowskiej nie będzie mógł wycofać.

Naczelny organ Str. Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy” mimo to na zwrot O. Z. N. w sprawie żydowskiej patrzy krytycznie, choć przyznaje, że w stosunku do BB zaznacza się tu znaczny postęp.

„Dotychczas zarysowane stanowisko tego obozu wobec żydów — pisze „W. Dz. Nar.” — nie odpowiada w pełni ani dążeniom społeczeństwa polskiego, ani fazie rozwojowej tego zagadnienia.

Z tego, co wiemy dotychczas o stosunku O. Z. N. do żydów wypadaloby wnosić, że w porównaniu do stanowiska BB pewne postępy są niezaprzelalne.

W porównaniu jednak do nasilenia sprawy żydowskiej i do praktycznych wyników walki o polski charakter kraju, w szczególności do wyników w zakresie uświadomienia pod tym względem naszego społeczeństwa jest to zaledwie ząbkowanie.

Miejmy nadzieję, że ten okres ząbkowania szybko minie i że O. Z. N. zabierze się do realizacji przyrzeczeń, publicznie złożonych. Poparcia społeczeństwa polskiego pod tym względem może być pewien.

Pogłoski o ustąpieniu

komisarycznego prezydenta Warszawy.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Prezydent m. Warszawy p. St. Starzyński z chwilą objęcia kierownictwa sektora miejskiego znaczną część czasu zmuszony jest poświęcać nowym zadaniom.

W związku z tym agendy dotychczas przez siebie prowadzone przekazał on resortowym wiceprezydentom. Na tle tego powstały pogłoski, że p. Starzyński opuścić ma zajmowane dotychczas stanowisko i przejść do czynnej pracy politycznej. Łączono to przytem z trudną sytuacją finansową Warszawy. Jak wiadomo bowiem, dla braku funduszków

roboty inwestycyjne Warszawy w roku bież. zostały znacznie zmniejszone. Zabiegi w ministerstwie skarbu o przyznanie dalszych kredytów na razie nie odniosły skutku.

Według innych wersji p. Starzyński miałby zająć poważniejsze stanowisko w centrum przemysłowym, zorganizowanym przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Niewątpliwie sprawa ta się wyjaśni na najbliższym zjeździe Zw. Miast, który się ma odbyć w nadchodzącą niedzielę. (r)

Otwarcie wystawy paryskiej dopiero 23 maja.

Paryż, 24. 4. (PAT). Brak ostatecznej decyzji rządu co do daty otwarcia wystawy powoduje pewne zaniepokojenie w kołach handlowych Paryża, zaintereso-

wadzić ma w tych dniach na terenie wystawy, aby przekonać się naocznie o stanie pracy. Prawdopodobnie ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek w czasie obrad rady ministrów.

„Ere Nouvelle“ z ubolewaniem stwierdza, że nie tylko wystawa zostaje opóźniona, lecz, że czynniki rządowe nie mogą dotychczas ustalić daty otwarcia i z ironią przypomina hasło rzucone kilka miesięcy temu: „Wystawa będzie zwycięstwem frontu ludowego nad faszyzmem“.

W powodzi pogłosek i informacji na temat wystawy, organ sfer finansowych „Le Capitale“ podał wczoraj, że według wiadomości, jakie zaczerpnął z najbardziej kompetentnych źródeł, należy oczekiwać uroczystego otwarcia wystawy w sobotę 29 maja. Nazajutrz tj. w niedzielę 30 maja wystawa zostanie udostępniona dla publiczności. Dziennik zwraca uwagę, że nie należy z opóźnienia wystawy robić specjalnych zarzutów kierownictwu, gdyż ostatnia wystawa kolonialna w Paryżu, zakrojona na znacznie mniejszą skalę niż obecna, została również opóźniona o cały miesiąc. Ceremonia inauguracji wystawy odbędzie się w tzw. Grand Palais w pobliżu Champs Elysees.



Bydgoszcz — Gdańska 20a.

sowanych w uruchomieniu całego kompleksu przedsiębiorstw, związanych z sezonem wystawowym. Ostateczna decyzja rządu zapaść ma po inspekcji, jaką premier Blum osobiście przeprowadzi

Krwawe pobicie na dworcu poznańskim w sądzie apelacyjnym.

Poznań, 24. 4. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stawali Wacław Leitgeber, Jerzy Kwieciński i Tadeusz Paluch w sprawie głośnej swego czasu awantury na dworcu poznańskim, podczas której dotkliwie pobity został student Zygmunt Putz. Sprawę rozpatrywał trybunał we wzmocnionym składzie.

Sąd okręgowy w Poznaniu w dniu 1 grudnia ub. r. skazał oskarżonych na karę po 10 miesięcy więzienia, złagodzone do połowy na podstawie amnestii. Od wyroku pierwszej instancji apelowali wszyscy skazani oraz prokurator. Na rozprawie apelacyjnej osk. Kwieciński zaprzeczył wszystkim zarzutom i oświadczył, że nie bił, lecz sam został pobity. Osk. Leitgeber oświad-

czył, że Putz uderzył go kulakiem w pierś, zareagował więc czynnie, uderzając Putza gołą ręką. Dłuższe wyjaśnienia składał też osk. Paluch, który również nie przyznał się do winy i twierdził, że przytrzymał Putza, gdy siegał po broń; według tego oskarżonego tłum przygodnych osób bił Putza.

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego kary wymierzone oskarżonym w całości zatwierdził. Jedynie oskarżonemu Kwiecińskiemu karę sąd zawiesił na przeciąg lat 2. Również zatwierdził sąd powództwo cywilne, zasądzone w wysokości 4.000 zł na rzecz poszkodowanego Putza.

Wszyscy trzej oskarżeni zapowiedzieli kasację, domagając się przekazania sprawy sądowi w innej miejscowości.

RZADKO KIEDY CAŁOWAŁ JĄ NA POŻEGNANIE



MÓJ MAŻ TAK OZIEBLE SIĘ ZE MNĄ POŻEGNAŁ, ŻE ZALEDWIE MNIĘ POCAŁOWAŁ NA DOWIĘDZENIA. CO TO MOŻE ZNACZYĆ MAMO?

JADZIA MIAŁA TO SAMO ZMARTWIENIE. KTÓS JEJ PORADZIŁ, BY STOSOWAŁA ZABIEG KOSMETYCZNY

PALMOLIVE. W DWA MIESIĄCE PÓŹNIEJ MAŻ ZAKOCHAŁ SIĘ W NIEJ PONOWNIE.



NAJDROŻSZA I JAK TY ŚLICZNIE WYGLĄDASZ I JESTEM PEWNIEM, ŻE WYDAŁAŚ CAŁE OŚZCZĘDNOŚCI NA ZABIEGI KOSMETYCZNE

SKADŻE ZNOWU! POPROSTU DOWIEDZIAŁAM SIĘ RABIANYM NA OLEJKU OLIWKOWYM. OBECNIE UŻYWAM GO REGULARNIE RANO I WIECZOREM.



Każda kobieta może zwiększyć swój urok i powodzenie stosując znany zabieg kosmetyczny Palmolive.

Rano i wieczorem myj twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Spłucz ją ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko.

Mydło Palmolive dzięki olejki oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu udłaknia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Cera Pani wkrótce będzie się odznaczała odświeżającą pięknosścią!



7835

Bunt plemion turkiestańskich.

Moskwa. Jak donoszą z Buchary, wybuchło tam groźne powstanie miejscowych plemion turkiestańskich. Rozuchy wybuchnęły tak nagle, że garnizony sowieckie, stosunkowo luźno rozrzucone na obszarach sowieckiego Turkiestanu, zostały ruchem zbrojnym tubylczych plemion zaskoczone i nie zdołały stłumić go w zarodku. Władze sowieckie zarządziły wzmocnienie garnizonów w Turkiestanie dla opanowania sytuacji.

Dalsze ograniczenia praw żydów w Niemczech.

Zarządzeniem niemieckiej policji politycznej rozwiązano w Niemczech loże masonskie Bnai-Brith, do której należeli wyłącznie żydzi. Kilku najwybitniejszych członków tej loży aresztowano. Poza tym zakazano urządzania kursów języka hebrajskiego i zniesiono szereg prywatnych uczelni, przeznaczonych dla żydów, którzy zamierzają opuścić granice Rzeszy.

Organizacje ZZZ na Górnym Śląsku stworzyły własną centralę.

Katowice, 24. 4. (Tel. wł.) Rozłam w ZZZ na Śląsku został ostatecznie przypieczątowany stworzeniem nowej centrali pod nazwą Zjednoczenia Związków Zawodowych z siedzibą w Katowicach. Centrali tej podporządkowały się następujące związki ZZZ: Zw. zaw. rob. przemysłu górniczego, związek zaw. metalowców, Federacja Kolejarzy PKP, związek zaw. pracowników umysłowych przemysłu, handlu i biurowości oraz szereg innych związków.

Wymieniona wyżej centrala wydała już hasło wycofania się z obchodów 1-majowych i gremialnego udziału w obchodach konstytucji 3 maja.

Już tylko 8 dni

przyjmujemy
zgłoszenia

do biegu

„Dziennika Bydgoskiego“

który odbędzie się 6 maja
na Stadionie Miejskim
wraz z zawodami POZNAŃ —
POMORZEZgłaszający winni zaznaczyć, czy
zamierzają startować w biegu
głównym, czy w biegu juniorów
(do lat 18 na dystansie 1500 mtr).Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.**Figliki.**O „akademickich“ wyborach.
Chcieliście żywcem wbic kogoś na PAL —
Czy wam ducha winnych Bogu nie żal?O narodzinach w warszawskim „Zoo“.
Nasz przemysł przeszedł z pod znaku „tu-
zinka“ na produkt szlachetny i stworzył... „tu-
zinka“.**O plagach.**Dawniej nekowały las sówki-chojnowki —
a dzisiaj niszczą kraj... „poniatówki“.**O rozkładzie w Z. Z. Z.**Taka historia jest Zet Zet Zeta
że pokazowego przegrał on seta.Każy „potworek“ się kiedyś rozkłada
Każy. I ZZZ też. Trudna rada.

K. Lessa.

Powódź w Nadrenii.

Berlin, 24. 4. (PAT). Na Renie i do-
pływach zanotowano znów gwałtowny
przybór wody. Przed nacierającą wodą
musiano ewakuować tereny targów wi-
sennych w Koblencji nad Mozela. W
pobliżu Duesseldorfu zwinęto pośpie-
sznie cyrk, rozlokowany nad brzegiem
Renu. Dla uratowania licznych zwie-
rząt musiano zawiązać pomocy wojska
i policji. W dolnie Renu trwają deszcze
od 24 godzin, zaś w miejscach gór-
szych pada śnieg.

Goering we Włoszech.

Neapol, 24. 4. (PAT). Premier Goe-
ring odwiedził w dniu wczorajszym Pom-
peje i Herculanium. W niedzielę opuści
Goering Neapol, udając się na dwu-
dniowy pobyt do Rzymu, małżonka zaś
premiera pozostanie jeszcze przez mie-
siąc we Włoszech, celem przeprowadze-
nia kuracji w Agnano.

Liczba ochotników.

Londyn, 24. 4. (PAT). Jak donosi or-
gan rządu w Walencji „El Mercante Va-
lenciana“ w chwili obecnej 3.000 ocho-
tników brytyjskich walczy po stronie
rządu ludowego na froncie madryckim.
Liczba ochotników z Francji wynosi
22.427 osób.

**Zgon najstarszego weterana
powstania 1863 r.**

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Zmarł w
w stolicy najstarszy weteran z 1863 r.
żyjący w Polsce, śp. Adam Wojciechow-
ski, który przeżył 102 lata. Sędziwy bo-
jownik o niepodległość ojczyzny, został
odznaczony przez Marszałka Śmigłego-
Rydza „Śląskim Krzyżem Zasługi“ na
uroczystościach w Katowicach, zaś w
rocznicę styczeniową w Warszawie pro-
wadził delegację weteranów do Naczel-
nego Wodza.

Wybór burmistrza w Kościanie.

Kościan, 24. 4. Rada miejska w Kościanie
wybrała burmistrzem p. Franciszka Ferfer-
ta, komisarycznego burmistrza m. Rawicza.

Przedstawiciel „Deutsche Volkszeitung“**skazany w Starogardzie na 8 miesięcy więzienia.**

Starogard. (g) Przytrzymany w dniu 22
bm. w Starogardzie niejaki Henryk Streh-
lau, o czym pisaliśmy w numerze wczoraj-
szym, został natychmiast odstawiony do
dyspozycji władz sądowych. Rozprawa
przed starogardzkim sądem okręgowym od-
była się w trybie przyspieszonym w dniu
23 bm. Przewód sądowy wykazał, iż Hen-
ryk Strehlau, zam. w Bydgoszczy ul. Lubel-
ska 7, przedstawiciel „Deutsche Volkszei-
tung in Polen“, usiłował dokonać kradzieży
w mieszkaniu p. Szulkowskiej. Świadek
Szulkowska, która zeznała w języku nie-
mieckim, bowiem jest również narodowości
niemieckiej, oświadczyła, że oskarżony wła-
mał się do dozorowanego przez nią miesz-

kania sąsiadki i że usiłował wyskoczyć
przez okno. Szulkowska udaremniła jed-
nak ucieczkę.

Oskarżony prosił o darowanie mu kary,
albowiem — jak się bronił — nie zdołał nic
ukraść, a w Starogardzie przebywał zaled-
wie pół godziny. Nie zdołał nawet otrzy-
mać jednego zamówienia dla „Deutsche
Volkszeitung“ w Bydgoszczy, którego jest
przedstawicielem. Bronił się również tym,
że jest żonaty i ma jedno dziecko. Musi
się starać o swoją rodzinę.

Sąd biorąc pod uwagę, że Strehlau jest
niebezpiecznym recydywistą, skazał go na
8 miesięcy bezwzględного więzienia.

Rok Wielkopolski — Tydzień Gniezna.**Gniezno zaprasza na uroczystości odpustowe św. Wojciecha
i na doroczne krajowe konkursy hippiczne.**

Gniezno. (ap) Jutro, w niedzielę, dn. 25
bm., rozpoczyna się „Tydzień Gniezna“,
który inauguruje „Rok Wielkopolski“, znaj-
dujący się pod znakiem turystyki do Wiel-
kopolski.

Prastare Gniezno gościć będzie dziesiątki
tysięcy pielgrzymów z bliższych i dalszych
stron, którzy u grobu św. Wojciecha pra-
gną złożyć hołd pracom tego męczennika
i tym samym zmanifestować swoje przy-
wiązanie do kościoła katolickiego.

VENUS OD PÓŁ WIEKU PÓWSZECHNIE
ZNAJMY SKUTECZNOŚĆ
NISZCZY ARAGO
BRODAWKI ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM SKÓRY
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
ODCISKI



Reszta dni „Tygodnia Gniezna“ przeznac-
zona jest dla zwiedzających indywidualnie
Gniezno i jego zabytki, na wycieczki auto-
busem do Ostrowia Lednickiego i do Trze-
mieszna, miejsca urodzenia Kilińskiego. Wy-
szkoleni przewodnicy są na miejscu.

W sobotę, dnia 1 maja po południu na-
stąpi otwarcie tegorocznego wiosennego
meetingu jeździeckiego na hippodromie

gnieźnieńskim przy ulicy Wrzesińskiej. W
zawodach gnieźnieńskich biorą udział naj-
wybitniejsi jeźdźcy konkursowi z całej Pol-
ski i W. M. Gdańska. Konkursy hippiczne
w Gnieźnie zakończą się we wtorek, dnia
4 maja rb. konkursem pożegnania i raidem
konnym na trasie Poznań—Gniezno.

Miłą rozrywkę stanowią urządzane zwy-
kle w czasie meetingu jeździeckiego w Gnie-
źnie dancingi-herbatki Kola Pań Ziemianek
pow. gnieźnieńskiego, odbywające się tym
razem w dniach 1, 2 i 3 maja wieczorem po
konkursach w „Hotelu Francuskim“. Spe-
cjalny Komitet przygotowuje szereg niespo-
dzianek. Dancingi Kola Ziemianek cieszą
się zawsze wielką frekwencją i zasłużonym
powodzeniem.

Z okazji poszczególnych imprez „Tygod-
nia Gniezna“ Polskie Koleje Państwowe u-
dzielają 50% zniżki kolejowej na podstawie
kart uczestnictwa, wydawanych bezpłatnie
przez wszystkie stacje kolejowe, biura po-
dróży „Orbis“ i stoiska „Ruchu“. Zwracamy
uwagę, iż kartę uczestnictwa należy przed-
łożyć przy wykupywaniu biletu do Gniezna
do odstepowania przez kasę stacji kole-
jowej. Należy kontrolnie (uczestnictwa) o-
trzymać można w Gnieźnie w ratuszu, w
czasie zawodów konnych w sekretariacie
na hippodromie.

TARGI WROCŁAWSKIEpołączone
z pokazem maszyn rolniczych

Wrocław od 5—9 maja 1937 r.

Ograniczenia przy przemiale

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Od nadcho-
dzącej niedzieli 25 bm. obowiązywać będą
ograniczenia przy przemiale zboża, wpro-
wadzone ostatnim rozporządzeniem mini-
stra spraw wewnętrznych. Z przyszłym ty-
godniem zyskuje moc obowiązującą ograni-
czenie przemiału żyta. Najwyższy dopu-
szczalny przemiał żyta ustalony został na
70%. Władze administracyjne sprawdzać
będą, czy młyny stosują się do tych ograni-
czeń, nakładając na winnych przekroczenia
norm przemiałowych, grzywny do wysokości
3.000 zł i kary aresztu do 6 tygodni. Ma-
ka wymielona po dniu 25 bm. będzie kon-
trolowana, przy czym w razie stwierdzenia
niedozwolonego przemiału, zapasy mąki
ulegą będą konfiskacie. Ograniczony prze-
miał pszenicy stosowany będzie od 1 maja.

Nowy „milioner przestworzy“.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Wczoraj od-
była się na lotnisku cywilnym na Okęciu
skromna ale bardzo miła uroczystość. Pi-
lot polskich linii lotniczych „Lot“ p. Jerzy
Mitz ukończył wczoraj w czasie przelotu z
Krakowa do Warszawy pierwszy milion
kilometrów przebytych w powietrzu. Czwar-
tego z rzędu „milionera przestworzy“ po-
witano przy lądowaniu bardzo uroczyście,
wręczając mu kwiaty i składając serdeczne
 życzenia dalszej owocnej pracy w służbie
polskiej komunikacji lotniczej.

Zamach samobójczy ojca i córki.

Gniezno, 24. 4. (tel. wł.) Wczoraj, w pią-
tek o godz. 22 służba „Hotelu Francuskie-
go“ zaniepokojona nieukazywaniem się
pewnego pana i pani, zajmujących od 5-ciu
dni wspólny pokój, weszła do pokoju i za-
stała ich w głębokim śnie. Przywołano
lekarzy dra Cichońskiego i dra Szulkow-
skiego, którzy zarządziли natychmiastowe
przewiezienie chorych do szpitala miejskie-
go. Stwierdzono, że zażyli oni większą ilość
luminalu. Stan desperatów jest poważny,
istnieje jednak nadzieja utrzymania ich
przy życiu. Są to: 46-letni Alfons Koby-
liński i 26-letnia Maria Pawłowska. K. po-
daje, że Pawłowska jest jego córką, która
rozwiódła się z mężem.

Muzeum regionalne we Wrzesni

Z Wrzesni donoszą, że staraniem bur-
mistrza miasta powstaje tu muzeum regio-
nalne, które mieścić się będzie w ratuszu
w opróżnionej na ten cel pięknej „Sali ślu-
bów“, ozdobionej witrażami.

Święto ułanów poznańskich.

Poznań, 24. 4. Wczoraj obchodzono uro-
czyste święto pułkowe ułanów poznań-
skich. Pułk wyruszył konno do hippodro-
mu, gdzie o godz. 10 odbył nabożeństwo
połowe dziekan W. P. ks. prałat Wilkansa.
Na nabożeństwie byli obecni: wojewoda po-
znański Maruszewski, dca O. K. VII gen.
Knoll-Kownacki, gen. Włada, gen. Zahor-
ski, b. dca pułku ułanów na froncie gen.
Anders i inni.

Po dekoracji odznaką pamiątkową puł-
ku, gen. Knoll-Kownacki, w obecności władz
i generalicji przyjął defiladę, po czym ułani
udali się do koszar, gdzie w południe od-
był się obiad żołnierski. O godz. 15 rozpo-
częły się na hippodromie zawody konne.

**W lokalu Funduszu Pracy
targnął się na życie.**

Poznań, 24. 4. Wczoraj przed południem
wezowano pogotowie do gmachu Funduszu
Pracy, gdzie w korytarzu targnął się na ży-
cie bezrobotny, 30-letni Roman Perduch,
zamieszkały w barakach przy ul. Krakow-
skiej. Bezrobotny napił się kwasu solnego.
W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala
miejscowego. Wypadek ten wywołał duże
poruszenie wśród zgromadzonych w gma-
chu Funduszu bezrobotnych.

**Tańczące jajko
wielkanocne.**

(Dokończenie ze strony 7-iej).

samo szlachetno Kółko Rol-ników i tak
„kółko w kółko“.

Jak takie tańczące jajko wielkanocne“
zgoła osobliwie wygląda, łatwo można so-
bie wyimaginować:

Otóż najpierw je się tam uroczyście jaj-
ko kurze, a zagryza się je doskonałą „bia-
łą“, wielkanocną kielbasą z chrzanem (ma-
de in Poland spécialité de la maison!), po-
tem je się wielkanocną szynkę z wielkanoc-
ną musztardą, a potem kółka robią „kółka“
i tak wciąż w kółko. Po prostu „jajko wiel-
kanocne“ tańcuje.

A potem na odwrtkę: chrzan wielka-
nocny, ukopany za stodołą, na zapłociu
(gdzie zresztą krzewi się bardzo urodzajnie!)
z kielbasą wielkanocną, następnie trochę
„czystej“ na popchnięcie, albo „na strące-
nie“ jak mówią na Pałukach i „fertyk“ —
„jajko wielkanocne“ tańczy „wajter“!

Tak na pozór, to niby ta cała historia
jest bez żadnego „knallefektu“ — komu je-
dnak dane głębiej sięgnąć, temu wnet się
ukazą olbrzymie i rozległe... horyzonty, tym
podobnych assamblów.

Poza tym dziś u nas w Polsce ludzie na-
prawdę mało jedzą. W porównaniu do za-
graniczy to jemy jak wróble. Otóż w nie-
których domach, gdzie rzeczywiście nie
wiadomo co ze święconką zrobić i zachodzi
już lekka obawa że lada dzień wszystko
pójdzie „do luftu“ i po prostu zacznie się
ulatniać (rasowy zofer by powiedział „ga-
zować“) — „tańczące jajko wielkanocne“
jest zaiste najrozumniejszym i najbardziej
genialnym wynalazkiem, godnym wszela-
kiego patentu.

— Mamo! Szynka wielkanocna już za-
czyna smierdzić! — mówi urocza panna
Wierka do swej rodzicielki.

— Nie przejmuj się tym kochanie —
odpowiada pani Kordula — jutro jest u nas
„tańczące jajko wielkanocne“ — zobaczysz,
że nikt nawet nie spostrzeże, jak szynkę
skropiła! Choć ją trochę będzie czuć, to po-
myśla, że to przy tańcu!

Gdy więc na takim „jajku“ młodzież rze-
czywiście tańczy „suwanego“, „chodzonego“
i inne „tangości“ — starsi tymczasem po-
ważnie bają. Cieszą się głośno że ceny na
zboże „poszły kapkę w górę“, tylko kto to
mógł przewidzieć, kto zachować zboże aż do
przedwzłoka?

— Mądry był ten, kto trzyma! — mówi
stary Chacia, który ma jeszcze pełen stóg
do wymłotu i śmieje się rechołliwie.

— A tu tyle wleksi jeszcze do płacenia!
— biadoli chudy Sniader.

— Nie mówią już o tych wekslach, co
tańczą! — dogaduje kumoterka, głowa po
Łopuchu, co ma cztery córy na wydaniu,
dziewuchy jak rzepy, choć trochę piegam
nakrapiane, jak indyjsce jaja!

Łopuchowo stale uczy się „z góry“ gadać
i po „bankiersku“ mówi pośród ludzi.

— A o tych wykopaliskach, co je wyko-
pują w Biskupinie słyszaliście? — pyta*sta-
ry pierdota, Kasper Rozwalich.

— Wielkie mi tam mececje! Tyle krzy-
ku po całej Polsce narobili, więc polazłem
tam też, żeby się przyjrzeć i wiece co zo-
baczyłem? Kilkadziesiąt okrągłaków ze
szlamu wydobyli i wielkie halo robią, jak-
by się polilo! Nie wiem, że tym uczonym
ludziom byle co się spodoba!

— Tak, tak! Mocie racje! — mówi sołtys,
Walenty Kapizbanek. — Ady bez tyn przy-
kład mój łobuz tyż chodzi do gimnazji do
Żnina, gdzie mają tam jakasi fizyke, na
której badają razem z profesorem rozmaite
kamienie. Mój to aż kieszenie sobie po-
obrywał od znośności tych kamieni. Roz-
przyniośli jakiś twardy, niebieski kamień,
nieznany jeszcze profesorowi — to pro-
fesor go badał przez trzy godziny, a „bymb-
ny“ miały frajde, bo nic nie robiły w szkole.

— A potem, skończyło się tak, że Janka
chcieli za tyn kamień wyprasnąć ze szkoły
— dokończyła wścibiacz swój nos sołtyska.

„Stary“ spojrział groźnie na „starą“ na
temat: „Czekaj babo, jak przyjdzie do domu
to się z tobą porachuję za to, że zdradzasz
„honorowe sekrety rodzinne“, ale ciągnął
dalej, jakby nigdy nie! Jak babsztyl mnie
wkopół, to muszę opowiedzieć już resztę —
pomyślał i ciągnął!

— Ano tak! Okazało się, że to nie był za-
den kamień, tylko łobuz ukradł glon stwar-
dniego na kamień twarogu, pomalował
go atramentem na niebiesko i przedstawił
profesorowi jako kamień, znaleziony w
polu. Ale swoją drogą, profesora osadził
przy twarogu na bite trzy godziny pod mi-
kroskopem, czy jak się to tam nazywa!

Na te słowa starsi uczestnicy „tańczą-
cego jajka wielkanocnego“ wybuchnęli ho-
meryckim śmiechem i śmiali się długo, dłu-
go po nocy, podziwiając spryt sołtyskiego
Janka.

— To wicie, tyż tak samo ma się spra-
wa z tym Biskupinem! — śmiali się poczi-
wie.

A tak, bo na Pałukach jeszcze przynaj-
mniej śmiać się umią od ucha do ucha.

A pewnie najwięcej na „tańczącym jaj-
ku wielkanocnym“. Zaczynają mi się na-
prawdę podobać te „tańczące jaja“!

Jestem ciekaw, czy wypełnią one wszyst-
kie niedziele po Wielkanocy rozmaitym
„kółkom“, czy potrwają aż do... Zielonych
Świątek i czy aby ta szynka wielkanocna
tak długo wytrzyma?!...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin. Słońce: „Pasteur”. Stylowe: „Zaginione miasto”. Świt: „Concertina”.

Kazimierz Nowak w Inowrocławiu. Znany podróżnik afrykański Kazimierz Nowak wygłosi 26 bm. o godz. 16 dla młodzieży i o godz. 20 dla dorosłych w sali Teatru Zdrowego ciekawą odczyt ze swej 5-letniej podróży po Afryce. Odczyt będzie ilustrowany. Wstęp za okazaniem broszurki, którą można nabyć w cenie 1 zł, 75 gr i pocztówki 50 gr w księgarni p. St. Knasta i w kolekturze p. Feigla oraz przy wejściu na salę. Dla młodzieży odczyt o godz. 16, wstęp 20 gr.

Imprezy na cele P. Białego Krzyża. Dn. 25 bm. koncert wiosenny w parku solankowym (orkiestra wojskowa). Wstęp 30 gr, młodzież 20 gr. Cztery przedstawienia filmu „Concertina” w kinie Świt, a mianowicie: w sobotę 24 bm. od godz. 19-21 i od 21-23, tudzież w niedzielę w tych samych godzinach po cenach normalnych.

Obwodowe zawody eliminacyjne modeli latających. W dniach 22 i 23 maja rb. na lotnisku inowrocławskim odbędą się IV obwodowe zawody eliminacyjne modeli latających. Wszelkich informacyj udziela Obwodowa Modelarnia Lotnicza, mieszcząca się przy Muzeum Lotniczo-Gazowym w godzinach służbowych oraz w czasie trwania kursów modelarskich.

Wybili okno i skradli tort. W nocy wybili złodzieje szybę w oknie wystawowym piekarni Matyska w Gniewkowie i skradli tort. Niedawno skradziono Matyskowi kilka worków mąki. Małą część skradzioną mąki znaleziono wówczas w wiklinie w polu.

KRUSZWICA. Kino Ziemiowit: „Moja gwiazdeczka”.

Zebraenie organizacyjne Polskiego Białego Krzyża zgalił p. burmistrz Borowiak, witając przybyłych delegatów PBK. z Inowrocławia, oraz licznie zebranych obywateli miejscowych. Z kolei trzeciwy referat wygłosił p. kpt. Mnichowski, również interesujący referat wygłosił p. sędzia grodzki Olka. Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie utworzyć sekcję inowrocławskiego Polskiego Białego Krzyża w Kruszwicy. Do zarządu wybrani zostali: pp. dr Feliks Janczewski prezes, wójt Ign. Spychalski por. rez. sekretarz, dyr. J. Głowiński skarbnik.

PIOTRKÓW KUJ. W ostatniej niedzielę w Krogulcu pod Orłem odbyła się zabawa taneczna. Kiedy humory uczestników pod wpływem alkoholu zbyt rozcociły się, wszczęto bójkę, w trakcie której Wojciech Chęciński napadł jakiegoś „kompana”, rozpruwając mu nożem brzuch. Drugiemu koledze dotkliwie ciosy zadał nożem w rękę. Ofiarę nożownika odesłano do szpitala powiatowego w Piotrkowie Kuj. Istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

W niedzielę 18 bm. odbyły się dwa bardzo ciekawe odczyty miejscowych lekarzy na temat najgroźniejszego wroga ludzkości — gruźlicy. Dr Dębnicki wygłosił odczyt dla młodzieży i szerokiej rzeszy obywatelstwa w Domu Katolickim. Drugi wykład odczytał dr Nehricz w sali straży pożarnej.

MOGILNO. (mk) Do bawiących się na ul. Jagielży ubogich dziewczynek doszedł pewien nieznanymi przyczynami i obdarzył dwie z nich pewną kwotą pieniędzy, a najuboższą niejaką Zarzyńską zabrał z sobą i kupił jej obuwie, pończoszki i czapkę. Po odprowadzeniu dziecka przed jej dom — niepoznany oddalił się.

TRZEMESZNO. (mk) W czasie ostatniego jarmarku nieznani osobnicy skradli z sklepu obuwia p. Kaptura parę obuwia, wart. 10 zł, a z sklepu p. Boeschego ubranie, wart. 40 zł.

Walnemu zebraniu TCL. przewodniczył ks. dyr. Milik z Poznania. Z sprawozdania zarządu wynika, iż obrót kasowy wynosił ca 500 zł, ksiąg jest 2187, czytelników 202, na wsi 112. Do nowego zarządu wybrano pp. Guzikowską z Świętego przeską, Mieczkowską sekretarką, Kaczmarską skarbnikiem, Kowalską bibliotekarką, Chojnackiego z Popielewa, Szczuka z Kozłowa ławnikami. Komisja rew. pp. Jeżanka — Lubiń, Koliński — Wymysłowo, Kosicki, Maciejewski i Tomaszczyk z Trzemeszna.

PAKOŚĆ. (mk) 13-letni Dłoniak z Pakości przechodząc nad brzegiem Noteci chciał łowić ryby koszykiem. W pewnej chwili po nachyleniu się, wpadł do głębokiej rzeki i zaczął tonąć. Znajdujący się w pobliżu 15-letni Owedyk Ludwik pośpieszył topielcowi z pomocą i zapomocą drogów wydobyl tonącego chłopca już nieprzytomnego. Po zastosowaniu sztucznego oddychania, przywrócił bohaterowi Owedyk tonącego do przytomności, ratując mu życie.

HIPPODROM GNIEŹNIENSKI

WIELKIE KRAJOWE ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE

z udziałem czołowych jeźdźców Polski i W. M. Gdańska.

1. 2. 3. 4. maja 1937 r.

Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.

50% Indyw. zniżki kolejowe.

Raid konny Poznań — Gniezno.

Gniezno. (ap) W związku z meetingiem jeździeckim w Gnieźnie w czasie od 1 do 4 maja rb., w ramach „Tygodnia Gniezna” odbędzie się we wtorek, dnia 4 maja b. r. **raid konny na trasie Poznań — Gniezno.**

Raid konny składać się będzie z przebiegu w terenie około 50 km i konkursu hipicznego na hipodromie gnieźnieńskim. Trasa raidu: Poznań — Nowy Dwór — Kobylnica — Bugaj — Pobiedziska — Lubowo — Gniezno.

Zwycięzca raidu otrzyma puchar przechodni, ofiarowany przez Ambasadora Stanów Zjednoczonych. Nagrody dalsze przeznaczył p. gen. Knoll-Kownacki i WKS. Poznań.

Raid konny organizuje D-two Brygady Kawalerii Poznań, Aleje Marsz. Piłsudskiego 6, dokąd należy zgłaszać się z zapisami i o dalsze informacje. W raidzie bierze udział m. in. p. gen. Knoll-Kownacki.

INOWROCLAW-ZDRÓJ

artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece i dziecięce, choroby serca, górnych dróg oddechowych — nerwowe.

Kuracje ryczałtowe (kapsle, opieka lekarska, pensjonat i utrzymanie, taksa klimatyczna) (7824)

Solanka, borowina, kwasowogłowe, wodolecznictwo, inhalatorium, woda słono-gorzka do picia.

126.- zł 2 tyg. 185.- zł 3 tyg. 240.- zł 4 tyg.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd.

Inowrocław-Zdrój PENSJONAT WENECA Solankowa 18-19

5596) przyjmuje zgłoszenia

na tanie wlosenne 3 tygodniowe kuracje za ryczałtową opłatą 185 zł.

Młodzież dwóch wiosek w walce o dziewczęta.

Starogard. Józef Swakowski i Alfons Nagórski, 20-letni młodzieńcy, mieszkańcy Nowej Cerkwi koło Pelplina, udali się w towarzystwie 16-letniego Bernarda Ówiklińskiego do sąsiedniej wioski Kulic w konkursy do tamtejszych, słynących z piękności dziewcząt. W sercach miejscowych młodzieńców zagościła zazdrość i usiłowali nakłonić ich do opuszczenia wioski i jak zaś sami się wyrażali, chcieli ich „wykurzyć”.

Trzej małoletni konkurenci byli widocznie na zaczepkę tę przygotowani, bo w wszczętej bójce, która miała przebieg krwawy, używali niebezpiecznych narzędzi. Mieli na usługi noże, pałki i sztachety. Bójka w Kulicach pomiędzy młodzieńcami dwóch sąsiadujących wiosek miała swój epilog przed sądem okręgowym w Starogardzie w dniu 21 bm.

Józef Swakowski i Alfons Nagórski skazani zostali **każdy na rok więzienia** z zaw. na 5 lat, Ówikliński zaś skazany został na pobyt w zakładzie poprawczym z zaw. na 3 lata.

Trzech z pośród świadków, którzy brali udział w bójce, prawdopodobnie stanie również przed sądem w charakterze oskarżonych.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Zapomniany człowiek”.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że żydzi dobruńscy coraz bardziej opanowują rynek wabrzeski. W ostatnim czasie, a zwłaszcza w dni targowe, można zauważyć żydowskich kupców, sprzedających ziarno siewne itp. Wszelka akcja bojkotowa, nie daje najmniejszych wyników, a to z tych powodów, że rolnicy kupują przeważnie u żyda, podczas gdy Polak ma o wiele lepszy towar. Apelujemy do wszystkich katolików, by nie kupowali u żydów ich tandety, a jak najenergiczniej zwalczali wszystko co żydowskie, a napewno miasto nasze oczyści się od „pejsatych przybyszów”.

Bolączką mieszkańców Mgwowa jest fatalny stan tamtejszej drogi. Mianowicie droga prowadząca z Król. Nowejwsi do Mgwowa, jest niemożliwa do przebycia ani wozem, ani też pieszo, nie mówiąc już o rowerze. Jak się dowiadujemy, na naprawienie tej drogi były już dwukrotnie przeznaczone fundusze inwestycyjne, lecz naprawy dotychczas nie wykonano.

TCZEW. (as) Kino Światowid: Miłość w masce. Kino Mars: Pokusa.

Na pograniczu polsko-gdańskim pod Tczewem patrol policji granicznej przytrzymał i odstawił do tut. więzienia sądowego obywatela niemieckiego 25-letniego Ottona Hohmanna, zam. w Schönebergu, który nielegalnie przekroczył tzw. „zieloną granicę”.

Nieznanymi sprawcy włamali się do „Domu Czeladzi Katolickiej” przy ul. 30 Stycznia, gdzie z bufetu restauracyjnego na szkodę restauratora Sobeckiego skradli większą ilość papierosów, cygar, czekolady i wina, wartości około 200 zł. Z mieszkania Franciszki Lubińskiej w Dalwinie pod Tczewem skradziono bieliznę wartości 70 zł.

Biedny rybak Lubiszewski zam. w Tczewie przy ul. Rejtana złożył w Banku Polskim w Tczewie na Fundusz Obrony Narodowej obligację Pożyczki Narodowej, wart. 50 zł. Szlachetny ten czyn obywatelski niech spotka się z uznaniem całego społeczeństwa.

Tut. sąd grodzki zasądził: Antoniego Niemczyka i Jana Kamińskiego, każdego z nich za paserstwo skradzionych rzeczy po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i po 15 zł grzywny.

Z tut. więzienia sądowego do więzienia karnego w Chojnicach pod silną eskortą policyjną przewieziono więźniarką 9 skutych w kajdany niebezpiecznych przestępców ze słynnym nożownikiem Zawadzkim i falszermami pieniędzy na czele.

Przed tut. sądem grodzkim stanął doprowadzony na rozprawę z więzienia rob. Piotr Kumowski, stale zam. we Francji, który w ub. tygodniu przybywszy do Tczewa na szkodę posiadziciela ziemskiego Paczkowskiego ze Suchostrzycy skradł rower wartości 80 zł. Sąd skazał Kumowskiego na pół roku więzienia.

CHOJNICE. (k) „Tydzień Chojnic” organizuje komitet w Chojnicach, który podzielił na sekcje. „Tydzień Chojnic” przewodzi m. in. imprezy wodne na jeziorze Chajkowskim k. Chojnic.

W Dąbrowie pow. chojnicki w nocy na środę włamali się nieznani sprawcy do sklepu kupca Damiana, zabierając 60 zł gotówki oraz różne towary, wartości 800 zł.

KLAWIOL
ZGRUBIENIA SKÓRY
ODCISKI

SOL KLAWIOL

WĄBRZEŻNO. W sali rady powiatowej odbyło się zebranie organizacyjne komitetu pow. FON. przy licznych udziałach wszystkich sfer społeczeństwa, jak również przedstawicieli władz i urzędów. Zebranie zgalił p. starosta Kalkstein, który w krótkim przemówieniu wspominał o wielkim patriotyzmie ludności polskiej, która w zbiorowym wysiłku, w akcji zbierania funduszy, wykazała, że silna armia, to nasza potęga. Po przemówieniu p. starosta, na przewodniczącego wybrano ks. dr. Łęgowskiego z W. Radowisk. Uchwalono następnie, ze składek ludności pow. wabrzeskiego zakupić dla armii 8 karabinów maszynowych. Akcją zbiórkową, która potrwa do 1 grudnia br., zajmą się komitety lokalne FON. W dalszym ciągu wybrano komitet wykonawczy w osobach: ks. dr. Łęgowski przewodniczący, pp. star. pow. Kalkstein zast., mjr Bigocki sekr., Skrzypczak skarb., Poza tym wybrano kilkunastu członków, reprezentujących wszystkie zawody.

Kościernizna

Agentury „Dziennika Bydgoskiego” w Kościerniznie prowadzą pp.

Piankowski
Zakład krawiecki przy ul. Wilsona 35

Łukowiczówna
Skład materiałów piśmiennych
Rynek 3

Powyższe agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 2,95 zł

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr

Dziennik Bydgoski nabyć można w powyższych agenturach codziennie już o godz 17-iej

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18-iej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin. Apollo: „Magnolia”. Gryf: „Piętro wyżej” — film produkcji polskiej. Orzeł: „Kłopoty sportowca”.

Obiecujący młodzieniec. W tych dniach oddalił się z domu rodzicielskiego 14-letni Leon Wiśniewski, zam. przy ul. Kwiatowej 15 i do chwili obecnej nie dał o sobie żadnego znaku życia. Według wszelkich przypuszczeń, chłopak nosił się już od pewnego czasu z myślą ucieczki z domu, o czym świadczy fakt, że zabrał on z sobą 115 zł gotówki, będących własnością jego ojca oraz rower i wyjechał prawdopodobnie do Gdyni. Ojciec chłopca p. Bronisław Wiśniewski zgłosił o zaginięciu syna w policji, która wszczęła poszukiwania za zbiegiem.

Łopata w głowę. W minioną środę 26-letni Konrad Mackiewicz (Poniatowskiego 38) zamierzał przejść na swoją działkę przez pole należące do niej Gramberga. W pewnej chwili Mackiewiczowi zastąpił drogę urzędnik gospodarczy Peglau, który wezwał go do natychmiastowego opuszczenia cudzego terenu. Mackiewicz nie usłuchał wezwania, lecz poirytowany uderzył Peglaua łopata w głowę, raniąc go poważnie. Ranne przewieziono do szpitala miejskiego, a bojówkarzem zajęła się policja.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego GTW. „Wisła” odbędzie się w przyszłą niedzielę 25 bm. Po nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów nastąpi wycieczka do przystani, podniesienie bandery i defilada łodzi.

Z zagadnień rolniczych.



Rozpoczyna się sadzenie kartofli.

Rolnicy pomorscy otoczeni „specjalną opieką”

(w.) Wielkie oburzenie na wsi pomorskiej wywołał ogłoszony przed kilku dniami w prasie ziem centralnych komunikat Ministerstwa Skarbu, zapowiadający uruchomienie kredytów siewnych po 3 procent dla rolników na terenie oddziałów Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lwowie, Łucku i Wilnie. Dłaczego na terenie całej Polski, oprócz Pomorza i Wielkopolski, są kredyty siewne po 3 procent, a tylko rolnicy pomorscy, wskutek kłęski nieurodzaju wyczerpani kompletnie ze wszystkich zasobów, mają płacić 7 i pół procent? Dlaczego traktuje się te dzielnice po macoszemu?

Wiadomo przecież, że w roku ubiegłym rolnictwo pomorskie zostało dotknięte kłęską nieurodzaju, wynoszącą przeszło 40 procent normalnych zbiorów. Na dobitkę tegoroczne mrozy poczyniły olbrzymie straty w oziminach. Większość trzeba będzie zorać. Koniczyny wymarły w 90%, a lucerny muszą być zorać w całości. Według ostatniego ogłoszonego komunikatu Pomorskiego Tow. Rolniczego „na skutek wymarznienia na obszarze województwa pomorskiego około sto tysięcy ha zbóż ozimych oraz koniczyn i lucern musi ulec zorać, zatem „mrozy tegoroczne przybrały na Pomorzu rozmiary kłęski elementarnej, sytuacja zaś rolnictwa jest tym gorsza, iż na skutek zeszlenczonej kłęski nieurodzaju rolnictwo pomorskie jest wyczerpane kompletnie ze wszystkich zasobów”. W tej sytuacji rolnictwo pomorskie jako jedynego ratunku oczekiwało najrychlejszej i jak najbardziej wydatnej pomocy tak w formie nig finansowo-rolniczej, jak przede wszystkim w bezprocentowych i niskoprocentowych kredytach siewnych. I doczekalo sie... 7 i pół proc. kredytów siewnych — oraz „Tygodnia Pomorza”, w którym różni panowie wykazywali i podkreślali, że Pomorze jest najważniejszą częścią Rzeczypospolitej, że powinno być uprzywilejowane, otoczone specjalną opieką itd. I nikt nie może zarzucić tym panom nieszczeroci szumnie głoszonych hasel, albowiem Pomorze jest istotnie otoczone specjalną opieką... urzędów skarbowych i instytucji finansowych, chcących na wyczerpanym wskutek zeszlenczonej kłęski nieurodzaju rolnictwa pomorskim zarobić 7 i pół procent.

Ważne dla właścicieli gospodarstw rentowych.

(w.) W numerze 27 Dziennika Ustaw R. P. pod pozycją 289 ukazała się ustawa, zwalnająca od płacenia daniny majątkowej właścicieli gospodarstw rentowych o obszarze do 35 hektarów (140 mórg) na terenie województwa pomorskiego i do 20 hektarów (80 mórg) na terenie województwa poznańskiego, jeżeli nabycie tych osad nastąpiło po dniu 1 stycznia 1919 roku. Jedną z największych bolączek osadników rentowych została zatem zlatwioną.

Zdrowa inicjatywa rolników kaszubskich

Rolnicy powiatu kościerskiego zakładają spółdzielnię skupu i uboju świń.

(w.) Niejednokrotnie wykazywaliśmy rolę spółdzielczości w życiu wsi. Głoszone przez nas hasło: „Sprawy rolnicze w ręce rolników” znalazło zrozumienie na Kaszubach. Jak wiadomo, rolnictwo w powiecie kościerskim czerpie poważne dochody z hodowli świń. Od pewnego czasu jednak, wobec zawiślań kontyngentowych miejscowej bekoniarni (o czym pisaliśmy swego czasu dość obszernie), zbyt świń przez rolników napotykał na różne trudności, w związku z czym rolnicy ponosili poważne straty. Celem przeciwdziałania temu rolnictwemu powiatu kościerskiego postanowili założyć spółdzielnię skupu i uboju świń, któraby zapewniła

Gniezno zaprasza na uroczystości

od dnia 24. 4. do 4. 5. 1937 r.

- Gniezno, (ap.)
24. 4. Godz. 10,00 Zwiedzanie zabytków Gniezna pod kier. przew.
Godz. 15,00 Wycieczka autobusowa do Ostrowa Lednickiego (udział 1,50 zł).
25. 4. Godz. 9,45 Bicie dzwonu św. Wojciecha. — Powitanie pielgrzymów (ks. Marlewski, dyr. Arch. Instyt. Akcji Kat.) Przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarbca do Konfesji (kotły, fanfary).
Godz. 10,00 Uroczysty Ingres do Bazyliki Jego Eminencji ks. kardynała-Prymasa Polski dr. Hlonda — z wieży hejnał. — Suma pontyfikalna. — Ogłoszenie odpustu udzielonego przez Jego Em. ks. kardynała-Prymasa Polski.
Godz. 12,00 Zwiedzanie katedry pod kier. przewodnika.
Godz. 15,30 Nieszpory z uroczystą procesją przez miasto.
Godz. 17,00 Pożegnanie pielgrzymów z balkonu pałacu Arc. przez J. E. ks. kard. dr. Hlonda, Prymasa Polski.
26. 4. Godz. 11,00 Zwiedzanie kościoła św. Jana, freski z XIV w.
Godz. 14,30 Loty pokazowe szybowców nad lotniskiem szybowcowym w Arkuszewie.
27. 4. Godz. 10,00 Loty pokazowe szybowców w Arkuszewie.
Godz. 16,00 Wycieczka do Trzemeszna, m. ur. Kilińskiego.
28. 4. Godz. 15,00 Wycieczka do Ostrowa Lednickiego.

- Godz. 20,00 Zawody bokserskie w Hotelu Europejskim.
29. 4. Godz. 9,00 Uroczyste nabożeństwo z procesją w Bazylice.
Godz. 16,00 Zawody sportowe: hazena; koszykówka i siatkówka na boisku sport. przy Wieży Wodociąg.
30. 4. Godz. 11,00 Zwiedzanie Bazyliki pod kier. przew.
Godz. 15,00 Wycieczka do Ostrowa Lednickiego.
1. 5. Godz. 11,00 Zwiedzanie kościoła św. Jana.
Godz. 14,00 Konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców olimpijskich na Stadionie Gn. Tow. Jeździeckiego.
Godz. 20,00 Dancing — herbatka Koła Ziemianek pow. gn.
2. 5. Godz. 11,30 Bieg na przełaj zespołów z miast Wielkop.
Godz. 14,00 Konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców olimpijskich.
Godz. 20,00 Dancing — herbatka Koła Ziemianek pow. gn.
3. 5. Godz. 11,00 Defilada wojska i organizacji.
Godz. 12,00 Akademia T. C. L. ku czci J. Chociszewskiego.
Godz. 14,00 Konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców olimpijskich.
Godz. 20,00 Dancing — herbatka Koła Ziemianek pow. gn.
4. 5. Godz. 10,00 Zwiedzanie zabytków Gniezna.
Godz. 14,00 Konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców olimpijskich.
Na odpust św. Wojciecha liczne pociągi popularne. — Kwatery noclegowe zapewnione.

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrów dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności

wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemiejewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i ski. apt. (6706)

Ukrócić swawolę bojówek hitlerowskich na polskiej ziemi

Tczew. (as) Od pewnego czasu na pograniczu polsko-gdańskim po stronie polskiej daje się zauważyć zastraszający rozwój bojówek hitlerowskich z pod znaku „Jung-Deutsche Partei” i innych związków niemieckich. Bojówki te z całą świadomością prowokują ludność polską podzwianiami hitlerowskimi (podniesieniem ramienia w górę) i okrzykami „Heil” wzgl. też „Heil Hitler”. Czynnici to nie tylko w lokalach swych zebrań, lecz również na ulicy i w lokalach publicznych.

Najwyższy już czas, by ukrócono tę swawolę, tym bardziej, że na przestarzałej polskiej ziemi gdańskiej na każdym kroku gnębi się i szkanuje Polaków. Znamienny wypadek wydarzył się w ub.

niedzieli. Oto z Tczewa na zaproszenie rodziny polskich, udali się do Schönebergu (W. M. Gdańsk) instruktor p. Ostruzko, kierownik szkoły powszechnej nr. 1 p. Hinz (znany działacz plebisycytowy z Janowa) oraz insp. Czoska. Przebywali oni w Schönebergu w prywatnym mieszkaniu pewnego Polaka, gdzie zebrało się kilka rodzin polskich.

W pewnej chwili do zajmowanego przez Polaków domu wpadł żandarm policji gdańskiej, który urządził awanturę, zabraniając wyświetlenia polskiego filmu o charakterze kulturalno-oświatowym (historia Gdańska).

Na takie szkanowanie Polaków na terenie gdańskim winny władze nasze odpowiednio zareagować.

Iwonicz-Zdrój w Krasie wiosny.

W roku bieżącym otwarcie sezonu w Iwonicz-Zdroju zostało przyspieszone o 10 maja i jako sezon I-y trwa do 15 czerwca. majai jako sezon I-y trwa do 15 czerwca.

Zakład Zdrojowo-Kapeliowy w Iwoniczu rozwinął się w ostatnich latach nader pomysłnie. Iwonicz-Zdrój jest jednym z czołowych zdrojowisk polskich. Szczawy słono-alkaliczne i jodowo-bromowe, które stanowią najcenniejsze zdroje mineralne Iwonicza, odznaczają się wybitną skutecznością w leczeniu szeregu rozmaitych schorzeń. Zasięg zbadawionej skuteczności Iwonicza i jego zdrojów jest bardzo duży, a zdrowotne właściwości i wybitne czynniki lecznicze Iwonicza znane są szerokim sferom społeczeństwa.

Iwonicz cieszy się zastrzeżeniem coraz większym uznaniem świata lekarskiego, dla którego jest wielce pomocny przy osiągnięciu zadowalających rezultatów leczenia pacjentów, znajdujących się pod opieką lekarza. Zakład Zdrojowo-Kapeliowy w swej organizacji i zamierzeniach dba przede wszystkim o to, aby wybitne walory lecznicze

Iwonicza stale pogłębiać. Nie szczędzi się starani ani trudów w dziedzinie zwiększania pomocniczych środków leczniczych, ażeby sprostać wymaganiom świata lekarskiego. Iwonicz-Zdrój nie ustaje w pracy nad pomyslnym rozwojem i dzięki temu liczne rzesze kuracjuszków rok rocznie znajdują coraz to nowe udogodnienia i ułatwienia, które z jednej strony korzystnie wspierają proces leczenia rozmaitych schorzeń, a z drugiej strony uprzyjemniają kuracjuszom pobyt w zdrojowisku, zapewniając im maksimum wygod i zadowolonia.

Delegaci Poznańskiej Izby Przemysł-Handlowej w Międzychodzie.

Delegacja poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem preza S. Kalamańskiego, udała się do Międzychodu, gdzie — po zwiedzeniu miasta i kilku obiektów przemysłowych — odbyła konferencję z przedstawicielami miejscowych kół gospodarczych, zapoznając się szczegółowo z życzeniami przez nich wysuniętymi.

danej spółdzielni odkładają po dwa złote na udziały. Zebrano już ponad trzy tysiące złotych. Przepuszczają należy, że w ciągu półtora roku suma potrzebna do prowadzenia na zdrowych podstawach spółdzielni skupu i uboju świń zostanie zebrała. Kwoty, potrącające rolnikom na udziały, przekazuje komitet założycielski spółdzielni do Państwowego Banku Rolnego aż do czasu zbierania całej potrzebnej sumy.

Zdrowa inicjatywa rolników kaszubskich zasługuje na uznanie. Rolnicy innych powiatów powinni pójść w ich ślady.

Ostatni na wschodzie bastion Pomorza Lubawa — miasto na skraju nędzy

W zapomnianej rezydencji książęco-biskupiej!
Lubawa. Powiat lubawski, stanowiący pod względem krajoznawczym część wspólnego jeziora brodnickiego, jest ostatnim bastionem pomorskim na wschodzie. Tu kiedyś w odległych pogańskich jeszcze czasach kwitnęło życie i przesuwały się zbrojne w lśniące szyszaki zastępy rycerskie na zamku księcia lubawskiego Surbawuno, który przyjąwszy chrzest św. z rąk biskupa Chrystiana — oddał temuż swój zamek na rezydencję biskupią.

OSTATNIE PAMIĄTKI ŚWIETNOŚCI.

Piękne te czasy minęły dla Lubawy zdaje się bezpowrotnie. Tylko nieme pomniki przeszłości świadczą jeszcze dziś o świetności miasta. Po okazaniu pałacu barokowym książęco-biskupim pozostały tylko fundamenty — gdyż po rozbiorze Polski i konfiskacie dóbr biskupich Prusacy sprzedali pałac lubawski na rozbiórkę. Zachowały się również z owych czasów resztki murów obronnych miasta.

KOŚCIOŁY — NADZIEJA LUDU...

Jedynym wspomnieniem lepszych czasów są dla miejscowej ludności liczne i zabytkowe świątynie pańskie. Na czoło wysuwa się gotycki kościół farny z XIV wieku, posiadający wewnątrz kilka pięknych rzeźb. Po Bernardynach pozostał piękny barokowy kościół z lat 1600—1610, będący obecnie w posiadaniu ewangelików. Czterdziestometrową wieżę kościelną postawiono dopiero w roku 1904. Świątynia ta chlubi się wspaniałymi barokowymi stallami, wielkim ołtarzem i kazalnica z XVII wieku, oraz artystyczną i bogatą ornamentyką sklepienia z r. 1606. Stojący na przedmieściu drewniany kościółek św. Barbary, ma ładne urządzenie rokokowe.

BOLĄCZKI MIASTA.

W tych to świątyniach modli się pobożna ludność o lepsze jutro. Około 10-cio tysięczne dziś miasto ma więcej ubogich i bezrobotnych niż zarobkujących — to też magistrat tutejszy jest rok rocznie w wielkich kłopotach. Nędza miasta pogłębiła się jeszcze bardziej przez likwidację tutejszego seminarium nauczycielskiego. Miasto czyni obecnie starania o przydzielenie mu garnizonu wojskowego — dla którego chce oddać wspaniałe gmach poseminaryjny. Mieszkańcy utrzymują się przeważnie z drobnego handlu, rękodzielnictwa i rolnictwa — przemysłu tu bowiem niema żadnego. Wygląd miasta jest naprawdę smutny, wędrujący!

ŻYCIE KULTURALNE.

Dla tej ogólnej nędzy i depresji nią spowodowanej życie kulturalne lubawszczyzny przedstawia się rozpaczalnie. Na blisko 55 tysięcy mieszkańców — są w powiecie zaledwie 32 biblioteki, w których razem znajduje się około 6.000 książek. W całym powiecie zanotowanych jest tylko niecałe 2.000 czytelników. Chórów ludowych w powiecie jest dziewięć, zespołów teatralnych 33.

A. Sz-skl.

Surowe kary dla przywódców zajęć bezrobotnych w Lipinkach.

Świecie (t). W dniu 10 lutego br. we wsi Lipinki powiatu świeckiego doszło do zajęć, w czasie których m. in. rzucono kamieniami do samochodu p. starosty świeckiego.

Wkrótce po zajęciach — o których swego czasu donosiliśmy — przybyła do Lipinek policja i podjęła dochodzenia, aby ująć winnych i osadzić w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Ujawniono, iż kamieniem do samochodu rzucił niej. Ciesielski, młody chłopak, bezrobotny, kilkakrotnie karany. Ciesielskiego aż do rozprawy sądowej osadzono w areszcie.

W czwartek, dnia 22 bm. rozegrał się epilog tych zajęć przed izbą karną sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu. Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. p. Li-bich, oskarżał p. wiceprokurator Szpadrowski.

Jedenastu bezrobotnych, uczestników zajęć w Lipinkach, zasiadło na ławie oskarżonych. Byli to sami młodzi ludzie (za wyjątkiem jednego starszego — ojca 8-ga dzieci), w przeważnej części już karani. Oto nazwiska oskarżonych: Stanisław Ciesielski, Maksymilian Kaniecki, Szabański, Paweł i Aleksander Junke, Jan Recki, Leon Lobodziński, Oton Knuth, Benedykt Konarski, Franc. Kurowski i Jan Kalandó.

W charakterze świadków w tej sprawie zostali przesłuchani pp.: starosta powiatowy Cwinarowicz, rachmistrz wydziału powiatowego Ruciński, insp. samorządu Kozłowski i szofer Stusiński — wszyscy ze Świecia, wójt Kalinowski, sekretarz Szturmowski, podsekretarz Laszewski, woźny Gerka, małoletni Stefan Manikowski, rob. Szpadziński, rob. Józef Manikowski, małoletni Leśniak Kosecki, Wróblewski i Rupiński.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący Ciesielskiego na 18 miesięcy więzienia za rzucenie kamieniem do auta, Kanieckiego na 6 miesięcy więzienia za aroganckie zachowanie się wobec starosty, a wszystkich innych po tygodniu aresztu za udział w zbiegówisku. Paweł Junke i Kalandó zostali uniewinnieni.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Fidelisa z Sigmaringen m.
Jutro: Marka ewang.
Wschód słońca o godzinie 4.44.
Zachód słońca o godzinie 19.13.

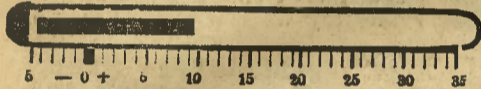
Stan pogody.

POGODA ZMIENNA.

W dzielnicach środkowych było wczoraj na ogół dość pogodnie. Poza tym trwała pogoda chmurna, a w Wielkopolsce w związku ze zbliżającą się depresją barometryczną zaczął padać deszcz. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 7 st. w Poznaniu, 8 w Tarnopolu i Siankach, 9 w Bezmiechowej, 10 w Wilnie i Zakopanem, 11 w Łucku i Bydgoszczy, 12 w Warszawie i Łodzi, 13 w Toruniu, 14 w Krakowie, 15 w Dęblinie. Dziś w Bydgoszczy skłonność do deszczu. Przewidywany przebieg pogody: Najpierw wzrost zachmurzenia i deszcze, później pogoda zmienna. Po przejściu deszczów i miejscowych burz — lekkie ochłodzenie. Umiarkowane i porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie, skręcające na zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 19—25 kwietnia:

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Labędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 25 kwietnia dr Fomiccki, ul. Gdańska nr. 46, telefon 2266.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę oraz jutro, w niedzielę wieczorem arcywesoła komedia spółki autorskiej Szanto i Szescen'a pt. **TEMPO 120** w reżyserii J. Szynclera. Rzecz ta zdobyła wybitne powodzenie dzięki niezwykle wesołej treści, arcyzabawnym sytuacjom i dowcipowi słownemu. Obsadę tworzą najlepsze siły naszego zespołu.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach znizowanych dana będzie po raz ostatni **GDZIE DIABEL NIE MOŻE...** tryskająca brawurowym humorem komedia R. Niewiarowicza, w pełnej humoru i werwy grze całego zespołu z pp.: Paszkowską, Serwińskim i Jaglarem w rolach naczelnych.

We wtorek, 27 bm. o godz. 20 po cenach groszowych od 10 gr do 1.15 zł ukaże się świetna sztuka Wernera **„LUDZIE NA KRZE”**. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

Wyborową kawę i wymśnienię ciastka poleca cukiernia **R. Stenzel** (7570)

— **MIŁOŚNIKOM KSIĄZEK** zwracamy uwagę, na tani tydzień w księgarni Gieryna, Plac Teatrny. Żądajcie bezpłatnych katalogów! (7960)

Informacje „Orbisu”

Wycieczka do Wrocławia

na Targi Wrocławskie 5—10 maja. Cena zł 100 w klasie III, zł 115 w klasie II. Informacje i zapisy w „Orbisie”, ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (5119)

PIELGRZYMKA DO GNIEZNA

na odpust św. Wojciecha 25 kwietnia. Cena zł 3.40.

Zapisy przyjmują poszczególne parafie oraz Orbis, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (6414)

— **Związek Towarzystw Francuskich** podaje do wiadomości członkom i sympatykom języka francuskiego, że w niedzielę tj. 25 bm. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie w salce kawiarni Berendta przy ul. Dworcowej.

Święto „dzieci bydgoskich”.

Nie ma różnicy zdań wśród Polaków, jeśli chodzi o stosunek do armii. Armia jest ukołchaniem całego narodu, jest tego narodu zbrojnym ramieniem, niezłomną tarczą i gwarancją niezłomności i nigdy przyszłości.

Armia i naród to jedno. Nieraz już była udokumentowana ta prawda, na której jedynie może się wspierać Polska — mocarstwo. Nie może być żadnej linii podziału między wojskiem a społeczeństwem cywilnym. Bo przecież każdy żołnierz jest przede wszystkim świadomym swych obowiązków



Nawet dla gimnazjalnych dzieci Jecorol zamiast PRANU

ków obywateli, a każdy obywatel jest żołnierzem, który chwilowo spełnia swój obowiązek wobec ojczyzny na cywilnym posterunku, ale który, gdy zajdzie potrzeba, też przywdzieje mundur i weźmie karabin do ręki.

Takie nierozdzielne pojmowanie stosunku armii i narodu od dawna cechuje społeczeństwo bydgoskie. **Bydgoszcz zawsze**

pielegnuje idee obrony narodowej i otacza gorącym uczuciem żołnierza. Tej gorącej miłości Bydgoszcz nieraz dała dowody i daje je również obecnie w dniach święta pułkowego pułku piechoty „dzieci bydgoskich”.

Pułk „dzieci bydgoskich” święci w dniach 25 i 26 kwietnia pamięć swoich przewag wojennych w czasie wyprawy na Kijów. Chorągiew pułkowa okryła się tam nieśmiertelną chwałą. Tę chwałę przechowują jako skarb najświętszy obecnego pokolenia żołnierskie, wychowywane w miłości ojczyzny i kształcone w sztuce wojowania w pułku „dzieci bydgoskich”.

Piękna tradycja pułku okupiona została życiem tych, co w czasie wojny na wieczną odeszli warte. Uczczeniem pamięci bohaterów będzie uroczysty apel poległych, który w niedzielę, 25 bm. o godz. 20 odbędzie się na stadionie miejskim. W apelu tym — uroczystości wyjątkowo pięknej i wzruszającej — niewątpliwie weźmie udział całe społeczeństwo Bydgoszczy.

Wspomnienie należy się poległym, troska i opieka — żywym żołnierzom. Pod tym względem imponujący przykład dał bydgoski Cech Stolarzy, który do świetlicy żołnierskiej „dzieci bydgoskich” ofiarował komplet mebli. Przekazanie świetlicy przez zarząd Białego Krzyża odbędzie się w poniedziałek 26 bm. po mszy św. polowej na dziedzińcu koszar przy ul. Warszawskiej.

W dniu święta pułkowego „dzieci bydgoskich” serca wszystkich bydgoszczan biją razem z sercami żołnierzy. Bo armia i naród to naprawdę jedno!

Nowe przepisy o oficerach rezerwy.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej oficerów (Dz. U. R. P. Nr. 20 poz. 128). Podajemy kilka przepisów, dotyczących i interesujących ogół oficerów rezerwy.

Dekret dzieli oficerów na oficerów służby stałej, stanu spoczynku, rezerwy, popospolitego ruszenia oraz oficerów czasu wojny i oficerów w stopniach honorowych i kontraktowych.

Oficerowie rezerwy w czasie pokoju awansują do stopnia kapitana rezerwy (lub rotmistrza).

Oficerowie rezerwy są powoływani na ćwiczenia. Po ukończeniu ćwiczeń oficer rezerwy jest opiniowany. Nowy jest przepis, że w razie otrzymania przez oficera rezerwy dwukrotnej opinii, stwierdzającej jego nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim, Prezydent Rze-

czypospolitej może pozbawić go stopnia oficerskiego, z jednoczesnym zaliczeniem do stanu szeregowców lub zwolnieniem od powszechnego obowiązku wojskowego.

Minister spraw wojskowych może mianować oficera rezerwy oficerem służby stałej, wymagane jest, aby oficer rezerwy nie przekroczył granicy wieku, posiadał odpowiednie kwalifikacje służbowe oraz zdolności fizyczne i psychiczne do służby stałej. Dalszym warunkiem jest uzyskanie dyplomu szkoły akademickiej, której ukończenie jest wymagane do pełnienia służby w danym korpusie osobowym (np. w korpusie oficerów geografów lub audytorów). Również mianować można oficera rezerwy, który po pierwszym ćwiczeniu w rezerwie uzyskał nominację na podporucznika, a następnie ukończył szkołę kształcąca na oficerów służby stałej.

Chcesz się dzisiaj zabić?

Kto chce się dzisiaj wesoło i beztrudno zabić, ten śpieszy wieczorem na wielki bal wiosenny do Resursy Kupieckiej. W dzisiejszą sobotę czeladź rzeźnicza przy cechu organizuje w obu salach Resursy Kupieckiej wielki bal wiosenny, który będzie zabawą na wysokim poziomie. Doskonałe orkiestry stanowiąc będą tło do tańców i humoru, który zawsze się znajduje na zabawkach cechowej czeladzi rzeźniczej. Cała Bydgoszcz wyznacza sobie spotkanie na świetnie się zapowiadającym balu wiosennym w Resursie Kupieckiej. Pamiętajcie; dziś wieczorem spotkamy się na zabawie czeladzi rzeźniczej. (7820)

Już jutro słodka zabawa w Resursie.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się wieczorem o godz. 8-ej w salach Resursy Kupieckiej najśladzsa zabawa w bieżącym sezonie. Towarzystwo Pomocników Cukierniczych z okazji 10-lecia istnienia urzędu w niedzielę wieczorem zabawę jubileuszową w obu salach Resursy. Na zabawie tej będzie moc słodkich niespodzianek. Takiej zabawy jeszcze Bydgoszcz nie oglądała. Jesteśmy pewni, że ta super-zabawa spotka się z wielkim powodzeniem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać przy buficie w restauracji Resursy Kupieckiej. Pamiętajcie, że jutro w niedzielę słodka zabawa w Resursie. (7819)

Numerzy na rękawach młodzieży szkolnej będą zniesione.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozważa obecnie możliwość wydania rozporządzenia, znoszącego obowiązek noszenia przez młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych tarcz z numerem oraz literą typu szkoły na lewym rękawie ubioru, ustalonego rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 marca 1935 r.

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się dn. 30 kwietnia w lokalu p. Berendta, Dworcowa 6. Obecność członków pożądana. Goście mile widziani (786)

Już 16 czerwca rozpoczyna się wakacje w gimnazjach.

P. minister WR i OP, ze względu na prace, związane z przyjmowaniem kandydatów do gimnazjów ogólnokształcących, liceów ogólnokształcących nowego ustroju, które będą przeprowadzane dla uczniów prywatnych gimnazjów ogólnokształcących, nie posiadających praw gimnazjów państwowych, zarządził zakończenie nauki w gimnazjach ogólnokształcących wyjątkowo w bieżącym roku w dniu 16 czerwca.

Po zakończeniu nauki i rozdaniu świadectw odbędą się w gimnazjach egzaminy wstępne do gimnazjów ogólnokształcących, liceów ogólnokształcących i liceów pedagogicznych. Prace te nie powinny trwać dłużej, niż do końca czerwca br.

W związku z powyższym p. minister WR i OP upoważnił kierownictwa szkół powszechnych do wydania uczniom kandydatom do klasy I gimnazjalnej normalnych świadectw rocznych z datą 16 czerwca 1937 roku. Uczniowie z dniem tym zakończą pracę w szkole powszechnej. Poza tymi wyjątkami nauka w szkołach powszechnych odbywać się będzie normalnie, tj. do dnia 22 czerwca 1937 r.

— **Ledwie pierwsze promienie słońca zaznaczają przygrzewać, a już roi się od reklam, polecających najrozmaitsze środki przeciw piegom.** Rzecz prosta, że wśród środków tych zdarzają się mniej oraz więcej wartościowe, a nawet czasem zupełnie bezskuteczne. Aby przyjąć z pomocą czytelnikom naszym w wybraniu najbardziej skutecznego i pewnego środka przeciw piegom, polecamy znany i wypróbowany krem Precioza-Perfection.

— **W bezsennej noc**, kiedy wsluchujesz się w miarowe bicie swego serca, pomyśl, jak olbrzymią pracę ono musi wykonać codziennie. Oszczędzaj je więc! Zapobiegaj zmęczeniu i wyczerpaniu, pijąc przed większym wysiłkiem fizycznym Omomaltynę, siłotwórczą odżywkę witaminową. Smaczna i łatwostrawna Omomaltyna wzmacnia organizm, tworzy energię!

— **W niedzielę, 25 bm.** o godz. 16-ej odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego doroczny popis gimnastyczny młodzieży Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego połączony z występami chóru szkolnego, na który Dyrekcja zaprasza uprzejmie rodziców, opiekunów oraz kupiectwo bydgoskie.



Zamiast kosztownych i uciążliwych zabiegów kosmetycznych, myjcie się stale mydłem

KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka. (7837)

Z działalności obwodu miejskiego LOPP.

W ubiegłym kwartale br. obwód miejski LOPP zanotował w swojej ewidencji 14 nowych kół LOPP, w tym jedno fabryczne, a 13 z pośród komendantów obrony przeciwgazowej domów mieszkalnych. Powołane do życia kół przystąpiły do aktualnych prac przy organizowaniu obrony przeciwgazowej na terenie domów mieszkalnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje odbywanie miesięcznych zebrań w poszczególnych rejonach, na których komendanci oplg. domów omawiają różne zagadnienia z dziedziny obrony przeciwgazowej. Już w kilku wypadkach przystąpiono do robót technicznych w piwnicach celem przygotowania pomieszczeń uszczelnionych.

Sądząc z dotychczas wykonanej pracy na terenie domów mieszkalnych spodziewać się należy, że akcja organizowania tych najmniejszych komórek na terenie miasta została należycie zrozumiana przez zainteresowanych gospodarzy domów. Obwód miejski LOPP projektuje organizowanie dalszych rejonów na okres jesienno-zimowy br.

Pobór rekruta.

Z dnim 4 maja 1937 r. rozpoczęły się w gmachu b. Internatu Kresowego, przy ul. Bronisława Pierackiego nr. 8, tegoroczny pobór rekruta według planu rozplakowanego na słupach miejskich na co zwraca się zainteresowanym uwagę.

Przypomina się również obowiązek przedkładania przez poborowych komisji poborowej wykazów osobistych, metryk urodzenia, dokumentów stwierdzających wykształcenie i zawód, oraz ewtl. posiadane świadectwa PW., LOPP, itp.

Wystawa higieniczna.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy zaprasza na wystawę higieniczną, zorganizowaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Ubezpieczalnię Społeczna w Bydgoszczy. Wystawa obrazuje akcję instytucji ubezpieczeń społecznych w walce z takimi chorobami społecznymi, jak gruźlica, alkoholizm, choroby weneryczne itp.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 25 kwietnia o godz. 13 w salach „Starej Bydgoszczy” ul. Grodzka 14.

Z walnego zebrania rezerwistów.

Ubiegłej niedzieli zebrali się w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy delegaci poszczególnych kół Związku Rezerwistów, by omówić całokształt zesporoczonej pracy, usunąć niedomagania i z nowym zapałem rozpocząć pracę ku chwale ojczyzny. Zebranie zaszczytliwi swą obecnością prezes Federacji poseł Sioda, wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy dyr. Tombiński, delegaci powstańców wielkopolskich, podoficerów rezerwy oraz delegaci kół powiatowych — z Smukały, Dobrzeza i Gądcza.

Najlepiej ze wszystkich wypadło sprawozdanie komendanta, por. Besserta. Po żywej i rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru władz zarządu grodzkiego. Nowy zarząd tworzą pp.: adwokat Schlenk — jako prezes, sędzia Janowski, dyr. Kanicki, Nowak, Procharski, Schyling, Pietrowicz i Wiese.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Krenz, Lewandowski, Kłosowski, Małek i Kierzenkowski.

W dniu 3 maja, z okazji święta narodowego, odbędzie się akademie Związku Rezerwistów.

— **Pielgrzymka do Gniezna.** Wyjazd pielgrzymki osobnym pociągiem do Gniezna w niedzielę 25 bm. o godzinie 6.20. Bilety po zł 3.40 są jeszcze do nabycia w wszystkich biurach parafialnych i „Orbisie” przy ul. Dworcowej 2. Wyjazd z Gniezna o godz. 18-tej. Uprasza się o liczny udział wszystkich katolików miasta Bydgoszczy, abyśmy godnie reprezentowali nasze miasto.

— **Uroczyste otwarcie sezonu tenisowego** organizuje Bydgoski Klub Sportowy w niedzielę 25 bm. na kortach przy ul. Staszica. Program uroczystości jest następujący: Godz. 8.30 msza św. w kościele św. Winc. à Paulo, godz. 10.00 rozpoczęcie gier, godz. 12.00 uroczyste otwarcie sezonu tenisowego, godz. 16.30 five o'clock w sali malinowej Hotelu pod Orlem. O godz. 20.00 wieczór towarzyski w szalasi klubowym przy ulicy Staszica 2.

Rola rzemiosła w współczesnym życiu.

Poznajmy życie i dążenia licznej warstwy rzemieślniczej.

Wstęp do cyklu artykułów „Dziennika Bydgoskiego” na temat rzemiosła i jego spraw.

Rzemiosło jest starym bratem przemysłu.

Przez długie wieki ludzkość znała tylko jeden sposób wytwarzania potrzebnych jej przedmiotów — przy pomocy rąk i narzędzi.

Maszyna odebrała rękodzielnictwu dominującą rolę w wytwórczości, lecz nie pozbawiła go jednak roli ciaglej wielkiej i doniosłej w życiu gospodarczym społeczeństw. Czy maszyna uszczęśliwiła ludzkość — to pytanie. Coraz częściej słyszy się głosy, że nawrócił do normalnych stosunków nastąpi wtedy, gdy praca rąk wyruguje pracę maszyn. Coraz częściej umysły ekonomistów zwracają się do spraw rzemiosła. Może właśnie

szanie się pokątnego partactwa, które drogą nieuczciwej konkurencji prowadzi do obniżenia wartości produkcji i podważania zaufania. Każdy adept rzemiosła musi przejść przez trzy i pół letnią naukę, po czym składa egzamin na czeladnika. Po trzyletniej praktyce w charakterze czeladnika dopiero rzemieślnik może się usamodzielnić i otworzyć własne przedsiębiorstwo. Tymczasem jest bardzo wielu takich, którzy się trochę przyuczili i już otwierają swe warsztaty. Oczywiście taki „przemysłowiec” stwarza gorsze wyroby, z gorszych materiałów, byle tylko sprzedawać poniżej cen rynkowych i utrzymywać się na powierzchni. W konsekwencji wśród klientów takie partactwo podważa zaufanie do rzemiosła, a solidnym i przygotowanym rzemieślnikom odbiera chleb.

Wniesiony ostatnio przez posła Snopczyńskiego projekt noweli do ustawy rzemieślniczej, na którego układ poważny wpływ miało rzemiosło wielkopolskie,

ma temu rzemiosłu zaradzić. Dołączyć do karty „dyspensy” mógł otrzymać kartę rzemieślniczą. W myśl projektu nowej ustawy prawo prowadzenia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych miałoby tylko mistrzowie.

Rzemiosło ma wiele innych bolączek, jak szerzenie się anonimowego handlu domokrażnego, nierentowność warsztatów, przerosła napływu nowych sił do rzemiosła, uzyskanie możliwości kredytowych, sprawy wyuczania rzemiosła itp.

Wszystkie te sprawy znajdują nasświetlenie na naszych łamach w cyklu artykułów nymiadów i reportaży np. „Rola rzemiosła w współczesnym życiu”. Zapoznamy się kolejno z poszczególnymi branżami rzemieślniczymi i poznamy tak mało dotąd omawiane prace, dążenia i bolączki stanu rzemieślniczego, który jeden z ministrów nazwał słusznie kręgosłupem struktury gospodarczej w Polsce.

J. Koł.



7628

rozwoj i rozkwit rzemiosła dałby ludzkości upragnioną równowagę gospodarczą?...

Pozostawmy te pytania i porównania ekonomistom. Spójrzmy na sprawy rzemieślnicze od strony praktycznej i życiowej. Jak żyje i pracuje rzemiosło, do czego dąży, jaką odgrywa rolę w współczesnym życiu naszego państwa? By na te pytania odpowiedzieć, odbędziemy przegląd naszego regionu.

Statystyka wykazuje, że w Wielkopolsce 10% ludności żyje z rzemiosła. Jest to procent bardzo duży w stosunku do innych dzielnic. W samej Bydgoszczy mamy około 2 tysiące samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. Najliczniej w naszym mieście reprezentowane jest rzemiosło szewskie, drugie miejsce zajmuje krawiectwo. Finansowo najsilniejsze są branże rzeźnicza, piekarska i stolarska.

Rzemieślnicy zrzeszeni są w cechach, których w Bydgoszczy jest 21. Poza tym rzemieślnicy zrzeszają się w organizacjach ogólnych. Największą liczbę członków posiada na naszym terenie Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan, na czele którego stoi p. prezes Godek. Drugie z kolei miejsce zajmuje Ton. Przemysłowo-Rzemieślnicze, po którym następują różne lokalne organizacje.

Władzą przemysłową i instancją są dla rzemiosła w miastach — zarządy miejskie, w powiatach — starostwa. Nadzór zawodowy sprawują izby rzemieślnicze, które prowadzą rejestry umów o naukę, egzaminy czeladnicze i mistrzowskie.

Znaczenia tak licznej warstwy rzemieślniczej w życiu społecznym i gospodarczym nie trzeba specjalnie podkreślać. Jest rzeczą jasną, że rzemieślnicy właśnie stanowią trzon tzw. stanu średniego, który jest podstawą ludności miejskiej. Ponieważ większość rzemieślników trudni się równocześnie sprzedażą swych wytworów, przeto warstwa rzemieślnicza odgrywa też dużą rolę w życiu handlowym.

W współczesnych czasach obserwujemy zarówno dobre jak i złe przejawy w życiu rzemiosła. Na dobro należy zapisać rzemiosło postępującą z roku na rok konsolidację społeczną i zawodową, skupianie się w wspólnych i silnych organizacjach, ekspansję gospodarczą w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu i wreszcie podniesienie się poziomowi przygotowania i wykształcenia zawodowego. Nie mniej rzemiosło ma dużo swoich kłopotów i bolączek. W pierwszym rzędzie wymienić trzeba rozpano-

Przed nowym procesem. Związek Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie skarży „Dziennik Bydgoski”.

Rozprawa odbędzie się 27 i 28 kwietnia w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy

W przyszły wtorek, dnia 27 kwietnia o godzinie 9-ej rano rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy (w sali nr. 36) rozprawa główna w sprawie prywatno-karnej wytoczonej przez zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego” — o zniewagę.

Zastępca prawni Związku Nauczycielstwa, adwokat Zygmunt Syski z Bydgoszczy — wygotował właściwie dwie skargi, przytaczając na kilku arkuszach zapelnionych piśmie maszynowym ogółem dzieiesięć artykułów „Dziennika Bydgoskiego”, w których mają rzekomo znajdować się zwroty obraźliwe a także... nieprawdziwe. W szczególności ma być nieprawdą, by Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadził walkę z Kościołem Katolickim. Oskarżyciele podają dalej na swoje usprawiedliwienie, że „do Związku należeli (!) także księża katolicki” — zaś dalej wspominają, że „Piłomyk” pismem Min. WR. i OP. z dnia 1. 4. 1927 uznany został za konieczny (!) dla młodzieży szkolnej i decyzja ta dotąd nie jest odwołana.”

Ogniskowcy ze swej strony podali jako świadków: 1) Jana Kolanko, 2) Czesława Pawłowskiego — obu z Warszawy, oraz 3) Antoniego Jobka z Bydgoszczy, ul. Kwiatowa 7, zastrzegając sobie możliwość podania dalszych dowodów, jakie okazały się potrzebne „dla obalenia twierdzeń, które wysunął posądzony”.

Komitec TCL. do mieszkańców powiatu bydgoskiego.

Nadchodzi dzień święta narodowego, 3-ci Maja. Dzień ten powinien zjednoczyć całe społeczeństwo nie tylko w idei narodowej naszego państwa święcąc dawne pamiętki i rzucając hasła promiennej przyszłości, ale także w wspólnej oświacie, która jest i będzie fundamentem rozwoju państwa i narodów. Zarząd główny Tow. Czytelników Ludowych ogłosił następujące hasło na rok 1937:

„Odczuwamy wszyscy bardzo boleśnie brak zainteresowania szerszego ogółu dla spraw oświaty i kultury. A przeciw te sprawy są fundamentalną ostoją życia Narodu i Państwa. Dopóki w ruchu oświatowo-kulturalnym nie stanie ramię przy ramieniu bezrobotny, robotnik, urzędnik, nauczyciel, lekarz, ksiądz itd., dopóty nie dorównamy zagranicy w dziedzinie cywilizacji. Dlatego obraliśmy sobie jako główne hasło na rok 1937 „Ofensywa celem zdobycia jak najwięcej ludzi do pracy w TCL.” Musimy wszczepić w serca i w dusze przekonanie, że wszyscy odpowiadamy za losy Polski i dlatego wszyscy powinniśmy stanąć do pracy oświatowej, która jest źródłem mocy i siły polskiego ducha.”

Imieniem oskarżonego redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego” adwokat Janusz Krysiak wskazał cały szereg świadków i poprosił sąd o ściągnięcie aktów głośnej w całym kraju sprawy, wytoczonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego redaktorowi Stankiewiczowi z krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, w którym prawdziwość zarzutów w przewodzie sądowym we wszystkich instancjach znalazła całkowicie potwierdzenie.

Proces bydgoski zapowiada się ciekawie, potrwa on co najmniej dwa dni. Przewodniczyć będzie sędzia okręgowy Arndt. Z pośród świadków, którzy zjawią się na rozprawie i złożą ważne zeznania, wymieniamy najgłośniejszych:

- 1) księdza prałata d-ra Zygmunta Kaczyńskiego — dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie,
- 2) d-ra Apolinarego Zukowskiego — redaktora odpowiedzialnego K. A. P. w Warszawie;
- 3) b. posta Korneckiego — członka zarządu głównego Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszecznych, obecnie inspektora szkolnego na Polesiu;
- 4) Kazimierza Beyera — prezesa okręgu pomorsko-poznańskiego Chrz. Nar. Stowarzyszenia Nauczycieli;
- 5) Antoniego Madeję, literata w Lublinie.

Świadków będzie więcej.



6726

Sw. Jerzy.

Sw. Jerzy, patron rycerzy, którego pamiętkę święci kościół katolicki 24 kwietnia, pochodził według podania z arystokratycznej rodziny w Kapadocji. Wstąpił do wojska rzymskiego za cesarza Dioklecjana, lecz kiedy ten rozpoczął prześladowanie chrześcijan, św. Jerzy zarzucił mu okrucieństwo, za co w r. 303 zginął śmiercią męczeńską.

Liczne obrazy przedstawiają św. Jerzego w postaci rycerza, przebijającego z konia włócznią smoka.

W XIII w. powstał we Francji związek rycerski dla wzajemnego wspierania się w walce z niewiernymi, nazwany stowarzyszeniem św. Jerzego, który był jego patronem. Odtąd św. Jerzy patronuje rycerzom i żołnierzom chrześcijańskim.

Sw. Marek.

Dzień 25 kwietnia poświęcony jest czci św. Marka, jednego z czterech Ewangelistów. Rodem z Jerozolimy, wraz z Barnabą towarzyszył św. Pawłowi w pierwszej jego podróży i miał zginąć śmiercią męczeńską. Zwłoki jego zostały przeniesione do Wenecji, za której patrona jest uważany. Nazwana jego imieniem Ewangelia jest obok Ewangelii Mateusza najstarszą.

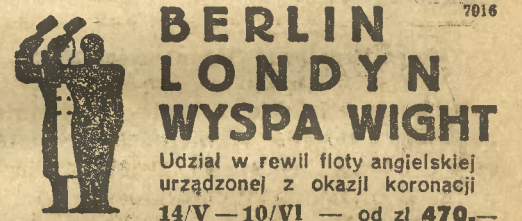
Z dniem św. Marka lud wiąże różne przepowiednie pogody. A więc mówi się, że na „św. Marka buchnie ciepło jak z garnka” i krowy dają więcej mleka: „od św. Marka przybędzie mleka miarka”. „Na św. Marka późny siew owsa, a wczesna tartarka”, „za to żyto już powinno dobrze wzejść i „św. Marek chodzi na folwark oglądać żytko, czy weszło wszystko”.

Wyjaśnienie

Pielgrzymka K. S. M. Z. do Częstochowy.

Stwierdzamy, że notatka, zamieszczona w numerze 92 naszego pisma, dotycząca pielgrzymki K. S. M. Z. do Częstochowy na Jasną Górę, odnosi się jedynie do diecezji chełmińskiej.

Dla K. S. M. Z. diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej organizuje się pielgrzymka do Częstochowy — jak ostatnio ogłoszono, — w dniach od 1 do 3 maja rb.



Wagons-Lits-Cook
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

Koronacja króla angielskiego.

emocjonuje obecnie świat cały. Gazety angielskie i amerykańskie przepelnione są opisami przyszłych uroczystości, strojów koronacyjnych i wspaniałością dworskiego orszaku. Z kół miarodajnych donoszą także, iż wszystkie damy dworu, biorące udział w uroczystościach, postanowiły jednogłośnie stosować kosmetyki paryskie Forvil Cinq Fleurs. Puder i woda toaletowa tej marki, które znalazły uznanie w sferze tak kompetentnej pod tym względem, jak arystokracja angielska, mogą więc ze słuszną przybrą dla siebie nazwę kosmetyków królewskich! Mamy nadzieję, że i nasze panie pójda za przykładem uroczych Angielek, stosując bowiem powyższy puder i wodę toaletową, podnoszą swój urok i czarują swym wdziękiem całe otoczenie.

Finansowanie motoryzacji wybrzeża w czasie Targów Gdyńskich.

Jak nas informują, Targi Gdyńskie podejmują inicjatywę finansowania zbytu pojazdów mechanicznych dla Gdyni i wybrzeża. Akcja finansowa, do której udało się pozyskać zainteresowane banki gdyńskie, objął ma transakcje zawierane na Targach Gdyńskich w czasie od 20 czerwca do 4 lipca. Finansowanie ma objąć transakcje nie tylko samochodowe, ale również motocykle, rowery, oraz ważne części uzupełniające, jak np. motory do rowerów.

Dzięki temu posunięciu Targów Gdyńskich, przed wybrzeżem polskim stoi doniosła perspektywa pokaźnego wzmocnienia stanu pojazdów mechanicznych, co jest niezwykle ważne zarówno ze względów handlowych jak i obronności granicy morskiej. Jednocześnie zaś przedsiębiorstwa motoryzacyjne mają wyjątkową okazję, gdzie dotąd nie stosowana, jednorazowe ułokowania poważnej ilości produkcji motoryzacyjnej (samochody, motocykle, rowery, sprzęt motoryzacyjny).

— Podziękowanie. Za nadesłane liczne życzenia z okazji otwarcia naszego przedsiębiorstwa przy ul. Długiej 50, składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Wawrzyniak i Rybski.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Fidelisa z Sigmaringen m.
Jutro: Marka ewang.
Wschód słońca o godzinie 4.44.
Zachód słońca o godzinie 19.13.

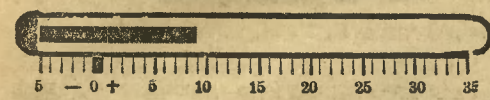
Stan pogody.

POGODA ZMIENNA.

W dzielnicach środkowych było wczoraj na ogół dość pogodnie. Poza tym trwała pogoda chmurna, a w Wielkopolsce w związku ze zbliżającą się depresją barometryczną zaczął padać deszcz. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 7 st. w Poznaniu, 8 w Tarnopolu i Siankach, 9 w Bezmiechowej, 10 w Wilnie i Zakopanem, 11 w Łucku i Bydgoszczy, 12 w Warszawie i Łodzi, 13 w Toruniu, 14 w Krakowie, 15 w Dęblinie. Przewidywany przebieg pogody: Najpierw wzrost zachmurzenia i deszcz, później pogoda zmienna. Po przejściu deszczów i miejscowych burz — lekkie ochłodzenie. Umiarowane i porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie, skręcające na zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Ostatni akord”. Świt: „Madame Lenox”. Mars: „Ogród Allaha”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Zgorszenie publiczne”.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś w sobotę i jutro w niedzielę w Teatrze Ziemi Pomorskiej zostaje powtórzona tryaskająca humorem farsa Arnolda p. t. „Zgorszenie publiczne” z p. Zaklicką w roli egzotycznej tancerki. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Niedzielną popołudniówkę w teatrze. „Pan minister na inspekcji”.

Niedzielną popołudniówkę wypełni w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie uroczego wodewilu p. t. „Pan minister na inspekcji”. Kto chce spędzić kilka godzin w atmosferze niefrasobliwego humoru, usłyszeć najaktualniejsze piosenki i ujrzeć piękne tańce, ten pośpieszy na to ostatnie przedstawienie „Pana ministra na inspekcji”. Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Sobota 24 bm. Toruń — „Zgorszenie publiczne” wiecz. Działowo — „Intryga i miłość” wiecz.

Niedziela 25 bm. Toruń — „Pan minister na inspekcji” po poł. „Zgorszenie publiczne” wiecz. Nowemiasto — „Intryga i miłość” wiecz.

Poniedziałek 26 bm. Toruń — Wieczór lasu — godz. 19.

Osobiste. Z dniem 1 maja rb. sędzia s. o. w Toruniu p. dr Piziewicz przechodzi na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Roztargniona pani.

Dnia 22 bm. znaleziono w Toruniu złoty zegarek damski, który przekazano zarządowi miejskiemu (biuro znalezionych rzeczy). Roztargniona pani, która zgubiła zegarek, może się zgłosić po swoją własność.

PROGRAM obchodu święta 3 Maja w Toruniu.

Zbliża się dzień naszego święta narodowego i państwowego — 3 Maj. Organizacja obchodu tego święta od dawnych lat jest tradycyjnym i zaszczytnym obowiązkiem zasłużonych dla Polski dawnych organizacji oświatowych. Na terenie województw zachodnich obowiązkiem ten spełnia Towarzystwo Czytelników Ludowych.

Koło T. C. L. Toruń ustaliło następujący program obchodu 3 Maja.

2 Maja: Wieczorem o godz. 21 zabawa wiosenna w Dworze Artusa. Na zabawę tę osobnych zaproszeń się nie wysyła. Wstęp 1,— zł od osoby.

3 Maja: Od godz. 10 zbiórka uliczna oraz w lokalach publicznych. O godz. 16 przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Na afiszu: „Skalmierzanki”, poprzedzone krótkim przemówieniem oraz deklamacją.

O tej samej godzinie dancng w Esplanadzie. Wstęp datki dowolne.

9 Maja: O godz. 19,30 koncert Pom. Towarzystwa Muzycznego w Dworze Artusa, z udziałem pianisty Dygata (ucznią Paderewskiego) oraz skrzypczki Umińskiej.

Nalepki z napisem „Dar narodowy 3 Maja” będą wyłożone na sprzedaż w rozmaitych lokalach pp. kupców, ponadto kolportować będą nalepki po domach nasze harcerzyki. Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze oceni uciążliwą pracę harcerzy i zakupi nalepek z rąk ich nikt nie odmówi.

Listy składkowe, wyłożone będą w bankach, po niektórych biurach i redakcjach. Ponadto wszelkie duże i drobne datki przyjmuje biuro TCL przy ul. Wysokiej 16.

Niech zatem nikt nie żałuje grosza na wielkie dzieło oświaty i kultury.



Zamiast kosztownych i uciążliwych zabiegów kosmetycznych, myjcie się stale
mydłem

KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka. (7837)

Komunikat T. R. P. w Toruniu.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Toruniu uprzejmie przypomina, iż w niedzielę, dnia 25 bm. odbędą się w sali posiedzeń wydziału powiatowego (gmach starostwa powiatowego II piętro) w Toruniu, następujące zebrania:

o godz. 10.30 zebranie prezesów Kółek Rolniczych,
o godz. 11.45 zebranie rady powiatowej T. R. P.,
o godz. 13-ej zjazd powiatowy T. R. P.

(—) **Józef Kochowicz,**
prezes T. R. P.

222 bezrobotnych zatrudniono w Toruniu.

Toruń. (PAT). Zarząd miejski w Toruniu, chcąc jak najszerszym warstwom bezrobotnym dać zajęcie i choć skromny zarobek, uruchomił z dniem 1 kwietnia br. na wielką skalę zakrojone roboty inwestycyjne.

Czołowe miejsce w szeregu tych robót zajmują roboty drogowe i brukarskie, które prowadzi się przy ul. Lubickiej, przy ul. Legionów, na osiedlu Wrzosa, przy ul. Baturego, przy ul. Grudziądzkiej i na placu Teatralnym. Przy robotach zatrudnionych jest **1490 bezrobotnych**.

Z ważniejszych robót wodociągowo-kanalizacyjnych wymienia należy zakładanie kanałów przy ul. Lubickiej oraz budowę nowego ujęcia wodnego przy porcie drzewnym, przy których to pracach znalazło zatrudnienie **258 bezrobotnych**. Poza tym przy różnego rodzaju innych robotach zatrudnia zarząd miejski dalszych **447 bezrobotnych**.

Ogółem przy uruchomieniu przez zarząd miejski robótach znalazło zatrudnienie **222 bezrobotnych**, przez co w znacznej mierze odciążony został rynek pracy na terenie Torunia.

Panno Helenko, gdzie rower?

Stanisław Dąbrowski, zam. przy ul. Most Pauliński, zgłosił, że dnia 17 bm. wypożyczył swój rower Helenie Halisz, zam. przy ul. Grudziądzkiej 55, która na nim (oczywiście rowerze) wyjechała w niewiadomym kierunku i dotychczas rower mu nie zwróciła. Policja zmuszona była do przeprowadzenia dochodzeń — na razie bez skutku.

„Kolejarze na wodę”.

Znana jest ruchliwość klubu sportowego K. P. W. „Pomorzanin” w dziedzinie propagandy sportów wodnych wśród szerokich rzesz kolejarzy. Sekcje sportowe tego klubu przejawiają żywą działalność w kierunku tej gałęzi sportu. W dniu obchodu rozpoczęcia sezonu sportów wodnych ojedynie się poświęcenie nowych łodzi wiosłarskich i kajaków turystycznych jak również wyciągów.

W związku z tymi uroczystościami kierownictwo sekcji sportów wodnych K. P. W. „Pomorzanin” zwołuje na **dzień 29 kwietnia rb. godzinę 18-tą w świetlicy KPW obok dworca Toruń-miasto walne zebranie swych członków**. Ze względu na ważne zagadnienie, obecność wszystkich członków konieczna. Na zebranie to kierownictwo sekcji zaprasza również sympatyków sportu wodnego.

Zderzenie się taksówki z tramwajem.

Wczoraj około godz. 11 tuż przy Łuku Cezara wydarzył się wypadek najechała na tramwaj, — co na szczęście nie miało tragicznych następstw.

W nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach autodorożka PZ Nr 52.609 (Nr taksówki 40) najechała na tramwaj, zdążający ze śródmieścia na Bydgoskie Przedmieście, — przy czym uszkodzony został przy taksówce lewy błotnik.

Przybyli na miejsce wypadku policjant spisał protokół.

Technika - podstawa gry w piłkę nożną.

Wyniki turnieju o miano najlepszego technika piłki nożnej.

Podstawą gry w piłkę nożną jest technika piłkarska, czyli sztuka opanowania piłki. Gracz który nie opanuje podstawowych elementów z zakresu techniki piłkarskiej, nie będzie nigdy pełnowartościowym piłkarzem. Dobry piłkarz musi umieć piłkę pierwszorzędnie zagasić, podać ją na centymetry, zagrywać celowo, strzelać itd. Kto tych rzeczy nie opanuje — tego gra będzie składała się z tysiąca przypadków.

Często słyszy się u piłkarzy o tzw. „pechu”. Otóż „pech” ma przeważnie swe źródło w błędach technicznych, w miernym opanowaniu zasadniczych elementów techniki piłkarskiej.



Wystem zdrowotny, bardzo duży i bardzo lubie Jecorol!!!

MAG A. BUKOWSKIEGO
JECOROL
zawiaść PRANU

62 41

niku piłkarskiej. Komu piłka stale z pod nóg ucieka do przeciwnika, kto często strzela obok, czy nad bramkę, kto nie umie dokładnie zagrywać piłki — ten nie ma pecha, lecz nie umie jeszcze dobrze grać w piłkę nożną.

Dlatego kto nie chce zostać „patałachem” piłkarskim, ten musi nauczyć się piłkę w rozmaity sposób zagasić, podawać ją dokładnie, ostro, nisko, wysoko, strzelać z różnych pozycji itd. Technicy muszą wszyscy piłkarze poświęcać stale wiele uwagi, jeśli chcą stać się naprawdę dobrymi piłkarzami.

Pod koniec marca i w pierwszych dniach

kwietnia br. przeprowadził WKS „Gryf” w Toruniu — turniej wewnętrzny o miano najlepszego technika piłkarskiego. Turniej tego rodzaju w Toruniu i na Pomorzu miał miejsce po raz pierwszy. W skład jego wchodziły następujące konkurencje: rzuty piłki sponad głowy oburącz, strzały na bramkę (szer. 1 i 2 m) wewnętrzną stroną stopy, podbiciem nogą prawą i lewą, podbicie piłki głową, nogą (bez upadku na ziemię), rzuty piłki głową na odległość, strzały do bramki podzielonej na kraty, gaszenie piłki (podeszwą, wewnętrzną stroną stopy, głową, piersią), prowadzenie piłki na czas z omijaniem przeszkód. Wszystkie te konkurencje zależnie od osiągniętego wyniku były odpowiednio punktowane.

Turniej przeprowadzono w 3 grupach: 1) zawodnicy starsi, urodzeni przed rokiem 1919, 2) zawodnicy starsi roczn. 1919 i 1920, 3) juniorzy młodsi (roczniki 1921, 22 i 23). Udział w grupach juniorów był obowiązkowy.

W grupie I-szej pierwsze miejsce zajął Kamiński Konrad, zdobywając w sumie 682 pkt.; startowało 5 zawodników.

W grupie II-ej brało udział 21 zawodników; pierwsze miejsce zajął Kosobucki Bernard — 663 pkt., 2) Szukalski 539 pkt., 3) Wiśniowski 533 pkt.

W grupie III-ej (najmłodszych) brało udział 23. 1) Wesołowski Henryk — 414 pkt., 2) Chojnacki — 362 pkt., 3) Rogulski — 354 pkt.

Rekord w podbiciu piłki wyłącznie głową (bez upadku na ziemię) zdobył Kamiński — 66 podbić, w podbiciu wyłącznie nogą (bez upadku na ziemię) Kosobucki — 127 podbić, w grupie najmłodszych Wesołowski Henryk uzyskał 60 podbić nogą. Rekordy do pobicia!

Turniej ten wykazał wielkie (ze względu na młody wiek) opanowanie podstawowych elementów techniki piłkarskiej.

Sport w Toruniu.

Pomorskie zawody sportowe.

W niedzielę, dnia 25 bm. jako ostatnią przed pomorskimi zawodami sportowymi, które będą zakończeniem miesiąca propagandy sportu i ośrodków wf., odbędą się w Toruniu eliminacyjne zawody lekkoatletyczne celem ostatecznego ustalenia składu reprezentacji miasta na powyższe zawody, oraz wykazania formy zawodników, mających bronić barw Torunia przeciw 2000 zawodników z całego terenu województwa pomorskiego. W zawodach eliminacyjnych przewidziane są następujące konkurencje: **Panie:** bieg 60 m, skok w dal, pchnięcie kulą i sztafeta 4x75 m. **Panowie:** biegi 100 i 800 m, skoki w dal, w wyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą i sztafeta 4x100 m.

Dla młodzieży do lat 18 bieg na przełaj na dystansie 2000 m.

Ponadto w sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu zawody **boksyerskie** — pierwszy krok, organizowane przez WKS Gryf i 24 bm. zawody boksyerskie o mistrzostwo garnizonu.

W niedzielę odbędzie się szereg spotkań finałowych w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz koszykówce.

W niedzielę będziemy również świadkami biegu kolarskiego. Start z przed Okr. Ośr. KPW przy ul. Grudziądzkiej 5-7.

I wreszcie odbędzie się w niedzielę ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A klasy pomiędzy drużynami BKS Polonia i TKS 29.

Rola rzemiosła w współczesnym życiu.

Poznajmy życie i dążenia licznej warstwy rzemieślniczej.

Wstęp do cyklu artykułów „Dziennika Bydgoskiego” na temat rzemiosła i jego spraw.

Rzemiosło jest starym bratem przemysłu.

Przez długie wieki ludzkość znała tylko jeden sposób wytwarzania potrzebnych jej przedmiotów — przy pomocy rąk i narzędzi.

Maszyna odebrała rękodzielniemu dominującą rolę w wytwórczości, lecz nie pozbawiła go jednak roli ciągle wielkiej i doniosłej w życiu gospodarczym społeczeństwa. Czy maszyna uszczęśliwiła ludzkość — to pytanie. Coraz częściej słyszy się głosy, że nawrót do normalnych stosunków nastąpi wtedy, gdy praca rąk wyruguje pracę maszyn. Coraz częściej umysły ekonomistów zwracają się do spraw rzemiosła. Może właśnie

szczenie się pokątnego partactwa, które drogą nieuczciwej konkurencji prowadzi do obniżenia wartości produkcji i podehrwania zaufania. Każdy adept rzemiosła musi przejść przez trzy i pół letnią naukę, po czym składa egzamin na czeladnika. Po trzyletniej praktyce w charakterze czeladnika dopiero rzemieślnik może się usamodzielnić i otworzyć własne przedsiębiorstwo. Tymczasem jest bardzo wielu takich, którzy się trochę przyuczuli i już otwierają swe warsztaty. Oczywiście taki „przemysłowiec” stwarza gorsze wyroby, z gorszych materiałów, byle tylko sprzedać poniżej cen rynkowych i utrzymać się na powierzchni. W konsekwencji wśród klientów takie partactwo podważa zaufanie do rzemiosła, a solidnym i przygotowanym rzemieślnikom odbiera chleb.

Wniesiony ostatnio przez posła Snopczyńskiego projekt noweli do ustawy rzemieślniczej, na którego układ poważny wpływ miało rzemiosło wielkopolskie,

ma temu rzemiosłu zaradzić. Dotąd każdy drogą „dyspensy” mógł otrzymać kartę rzemieślniczą. W myśl projektu nowej ustawy prawo prowadzenia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych miałoby tylko mistrzowie.

Rzemiosło ma wiele innych bolączek, jak szerzenie się anonimowego handlu domokrażnego, nierentowność warsztatów, przerost napływu nowych sił do rzemiosła, uzyskanie możliwości kredytowych, sprawy wyuczania rzemiosła itp.

Wszystkie te sprawy znajdują naświetlenie na naszych łamach w cyklu artykułów wywiadów i reportaży np. „Rola rzemiosła w współczesnym życiu”. Zapoznamy się kolejno z poszczególnymi branżami rzemieślniczymi i poznamy tak mało dotąd omawiane prace, dążenia i bolączki stanu rzemieślniczego, który jeden z ministrów nazwał słusznie kregosłupem struktury gospodarczej w Polsce.

J. Koł.



6726

Sw. Jerzy.

Sw. Jerzy, patron rycerzy, którego pamiętkę święci kościół katolicki 24 kwietnia, pochodził według podania z arystokratycznej rodziny w Kapadocji. Wstąpił do wojska rzymskiego za cesarza Dioklecjana, lecz kiedy ten rozpoczął prześladowanie chrześcijan, Sw. Jerzy zarzucił mu okrucieństwo, za co w r. 303 zginął śmiercią męczeńską.

Liczne obrazy przedstawiają Sw. Jerzego w postaci rycerza, przebijającego z konia włócznią smoka.

W XIII w. powstał we Francji związek rycerski dla wzajemnego wspierania się w walce z niewiernymi, nazwany stowarzyszeniem Sw. Jerzego, który był jego patronem, Odtąd Sw. Jerzy patronuje rycerzom i żołnierzom chrześcijańskim.

Sw. Marek.

Dzień 25 kwietnia poświęcony jest czi sw. Marka, jednego z czterech Ewangelistów. Rodem z Jeruzolimy, wraz z Barnabą towarzyszył Sw. Pawłowi w pierwszej jego podróży i miał zginąć śmiercią męczeńską. Zwłoki jego zostały przeniesione do Wenecji, za której patrona jest uważany. Nazwana jego imieniem Ewangelia jest obok Ewangelii Mateusza najstarszą.

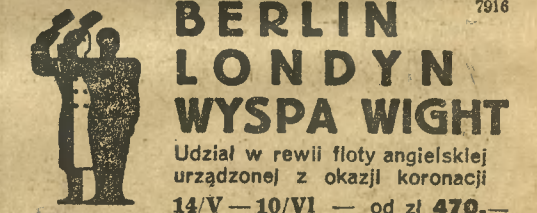
Z dniem Sw. Marka lud wiąże różne przepowiednie pogody. A więc mówi się, że na „Sw. Marka buchnie ciepło jak z garnka” i krowy dają więcej mleka; „od Sw. Marka przybędzie mleka miarka”. „Na Sw. Marka późny siew owsa, a wczesna tartarka”, za to żyto już powinno dobrze wejść i „Sw. Marek chodzi na folwark oglądać żytko, czy weszło wszystko”.

Wyjaśnienie

Pielgrzymka K. S. M. Z. do Częstochowy.

Stwierdzamy, że notatka, zamieszczona w numerze 92 naszego pisma, dotycząca pielgrzymki K. S. M. Z. do Częstochowy na Jasną Górę, odnosi się jedynie do diecezji chełmińskiej.

Dla K. S. M. Z. diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej organizuje się pielgrzymkę do Częstochowy — jak ostatnio ogłoszono — w dniach od 1 do 3 maja rb.



WAGONS-LITS//COOK
Warszawa, Krak. Przem. 42 1 oddziały.

Koronacja króla angielskiego.

emocjonuje obecnie świat cały. Gazety angielskie i amerykańskie przepelnione są opisami przyszłych uroczystości, strojów koronacyjnych i wspaniałości dworskiego orszaku. Z kół miodrajnych donoszą także, iż wszystkie damy dworu, biorące udział w uroczystościach, postanowiły jednogłośnie stosować kosmetyki paryskie Forvil Cinq Fleurs. Puder i woda toaletowa tej marki, które znalazły uznanie w sferze tak kompetentnej pod tym względem, jak arystokracja angielska, mogą więc ze słuszością przybrać dla siebie nazwę kosmetyków królewskich! Mamy nadzieję, że i nasze panie pójdą za przykładem uroczych Angielek, stosując bowiem powyższy puder i wodę toaletową, podnoszą swój urok i czarują swym wdziękiem całe otoczenie.

Finansowanie motoryzacji wybrzeża w czasie Targów Gdynskich.

Jak nas informują, Targi Gdynskie podejmują inicjatywę finansowania zbytu pojazdów mechanicznych dla Gdyni i wybrzeża. Akcja finansowa, do której udało się pozyskać zainteresowane banki gdynskie, objąć ma transakcje zawierane na Targach Gdynskich w czasie od 20 czerwca do 4 lipca. Finansowanie ma objąć transakcje nie tylko samochodowe, ale również motocykle, rowery, oraz ważne części uzupełniające, jak np. motory do rowerów.

Dzięki temu posunięciu Targów Gdynskich, przed wybrzeżem polskim stoi dotychczasowa perspektywa pokaźnego wzmocnienia stanu pojazdów mechanicznych, co jest niezwykle ważne zarówno ze względów handlowych jak i obronności granicy morskiej. Jednocześnie zaś przedsiębiorstwa motoryzacyjne mają wyjątkową okazję, nigdzie dotąd nie stosowaną, jednorazowego ulokowania poważnej ilości produkcji motoryzacyjnej (samochody, motocykle, rowery, sprzęt motoryzacyjny).

— Podziękowanie. Za nadesłane liczne życzenia z okazji otwarcia naszego przedsiębiorstwa przy ul. Długiej 50, składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Wawrzyniak i Rybski.

Przed nowym procesem.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie skarży „Dziennik Bydgoski”.

Rozprawa odbędzie się 27 i 28 kwietnia w Sądzie Okręgowym w Bydgoszcy

W przyszły wtorek, dnia 27 kwietnia o godzinie 9-iej rano rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Bydgoszcy (w sali nr. 36) rozprawa główna w sprawie prywatno-karnej wytoczonej przez zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie przeciwko Stanisławowi Nowakowskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego” — o zniewagę.

Zastępca prawny Związku Nauczycielstwa, adwokat Zygmunt Syski z Bydgoszcy — wygotował właściwie dwie skargi, przytaczając na kilku arkuszach zapelnionych pismem maszynowym ogółem dziesięć artykułów „Dziennika Bydgoskiego”, w których mają rzekomo znajdować się zwroty obraźliwe a także... nieprawdziwe. W szczególności ma być nieprawda, „by Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadził walkę z Kościołem Katolickim. Oskarżyciele podają dalej na swoje usprawiedliwienie, że „do Związku należeli (!) także księża katolicki” — zaś dalej wspominają, że „Pismo” pismem Min. WR. i OP. z dnia 1. 4. 1927 uznany został za konieczny (!) dla młodzieży szkolnej i decyzja ta dotąd nie jest odwołana”.

Ogniskowcy ze swej strony podali jako świadków: 1) Jana Kolanke, 2) Czesława Pawlowskiego — obu z Warszawy, oraz 3) Antoniego Jobke z Bydgoszcy, ul. Kwiatowa 7, zastrzegając sobie możność podania dalszych dowodów, jakie okażą się potrzebne „dla obalenia twierdzeń, które wysunęli posądzony”.

Imieniem oskarżonego redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego” adwokat Janusz Krysiak wskazał cały szereg świadków i poprosił sąd o ściągnięcie aktów głośnej w całym kraju sprawy, wytoczonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego redaktorowi Stankiewiczowi z krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, w którym prawdziwość zarzutów w przewodzie sądowym we wszystkich instancjach znalazła całkowite potwierdzenie.

Proces bydgoski zapowiada się ciekawie, potrwa on co najmniej dwa dni. Przewodniczyć będzie sędzia okręgowy Arndt. Z pośród świadków, którzy zjawią się na rozprawie i złożą ważne zeznania, wymieniamy najglówniejszych:

1) księdza prałata d-ra Zygmunta Kaczyńskiego — dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie,

2) d-ra Apolinarego Żukowskiego — redaktora odpowiedzialnego K. A. P. w Warszawie;

3) b. posła Korneckiego — członka zarządu głównego Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszecznych, obecnie inspektora szkolnego na Polesiu;

4) Kazimierza Beyera — prezesa okręgu pomorsko-poznańskiego Chrz. Nar. Stowarzyszenia Nauczycieli;

5) Antoniego Madeja, literata w Lublinie.

Świadków będzie więcej.

Komitet TCL. do mieszkańców powiatu bydgoskiego.

Nadchodzi dzień święta narodowego, 3-ci Maja. Dzień ten powinien zjednoczyć całe społeczeństwo nie tylko w idei narodowej naszego państwa święcąc dawne pamiętki i rzucając hasła promienistej przyszłości, ale także w wspólnej oświacie, która jest i będzie fundamentem rozwoju państw i narodów. Zarząd główny Tow. Czytelnii Ludowych ogłosił następujące hasło na rok 1937:

„Odczuwamy wszyscy bardzo boleśnie brak zainteresowania szerszego ogółu dla spraw oświaty i kultury. A przecież te sprawy są fundamentalną ostoją życia Narodu i Państwa. Dopóki w ruchu oświatowo-kulturalnym nie stanie ramię przyramieniu bezrobotny, robotnik, urzędnik, nauczyciel, lekarz, ksiądz itd., dopóty nie dorównamy zagranicy w dziedzinie cywilizacji. Dlatego obieramy sobie jako główne hasło na rok 1937 „Ofensywa celem zdobycia jak największej liczby ludzi w TCL.” Musimy wszepnąć w serca i w dusze przekonanie, że wszyscy odpowiadamy za losy Polski i dlatego wszyscy powinniśmy stanąć do pracy oświatowej, która jest źródłem mocy i siły polskiego ducha”.

W myśl powyższego hasła odzywamy się do ludności powiatu bydgoskiego: Dzień 3 Maja obchodźmy nie tylko jak najuroczyściej pochodami, akademiami i uroczystościami ludowymi, nie tylko na wszystkich domach niech trzepocą się chorągwie polskie, ale wszystkie okna niech będą ozdobione nalepkami TCL. I nasz grosz niech obficie poplynie na książki w bibliotekach TCL.

Starosta J. Suski, Inspektorat szkolny Tar-nowicz, Za Kół Rolnicze Radziwiński, Za Włościanki Alkiewiczowa.

Okręg. Komitet TCL. na pow. bydgoski:

X. Paluchowski, W. Czaczka, Dr. Kluczyński, X. Hamerski, Neymanowa, X. Płoszyński, W. Mrugański, Fr. Piechota, St. Niewitcki, I. Świetlik, Dębekówna.



7628

rozwój i rozkwit rzemiosła dałby ludzkości upragnioną równowagę gospodarczą?...

Pozostawmy te pytania i porównania ekonomistom. Spójrzmy na sprawy rzemieślnicze od strony praktycznej i życiowej. Jak żyje i pracuje rzemieślnik, do czego dąży, jaką odgrywa rolę w współczesnym życiu naszego państwa? By na te pytania odpowiedzieć, odbędziemy przegląd naszego regionu.

Statystyka wykazuje, że w Wielkopolsce 10% ludności żyje z rzemiosła. Jest to procent bardzo duży w stosunku do innych dzielnic. W samej Bydgoszcy mamy około 2 tysiące samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. Najliczniej w naszym mieście reprezentowane jest rzemieślnictwo szewskie, drugie miejsce zajmuje krawiectwo. Finansowo najsilniejsze są branże rzeźnicza, piekarska i stolarska.

Rzemieślnicy zrzeszeni są w cechach, których w Bydgoszcy jest 21. Poza tym rzemieślnicy zrzeszają się w organizacjach ogólnych. Największą liczbę członków posiada na naszym terenie Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan, na czele którego stoi p. prezes Godek. Drugie z kolei miejsce zajmuje Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze, po którym następują różne lokalne organizacje.

Władza przemysłowa i instancji są dla rzemiosła w miastach — zarządy miejskie, w powiatach — starostwa. Nadzór zawodowy sprawują izby rzemieślnicze, które prowadzą rejestry umów o naukę, egzaminy czeladnicze i mistrzowskie.

Znaczenia tak licznej warstwy rzemieślniczej w życiu społecznym i gospodarczym nie potrzeba specjalnie podkreślać. Jest rzeczą jasną, że rzemieślnicy właśnie stanowią trzon tzw. stanu średniego, który jest podstawą ludności miejskiej. Ponieważ większość rzemieślników trudni się równocześnie sprzedażą swych wytworów, przeto warstwa rzemieślnicza odgrywa też dużą rolę w życiu handlowym.

W współczesnych czasach obserwujemy zarówno dobre jak i złe przejawy w życiu rzemiosła. Na dobro należy zapisać rzemiosłu postępującą z roku na rok konsolidację społeczną i zawodową, skupianie się w wspólnych i silnych organizacjach, ekspansję gospodarczą w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu i wreszcie podniesienie się poziomu przygotowania i wykształcenia zawodowego. Nie mniej rzemiosło ma dużo swoich kłopotów i bolączek. W pierwszym rzędzie wymienić trzeba rozpano-

Informator firm chrześcijańskich

Aparaty fotograficzne
I wszelkie przybory perfumy kraj. i zagr.

Artykuły: kosmetyczne chirurgiczne gospodarcze malarskie najtaniej

w Nowej Drogerii
właśc. Walerian Baumgart
Bydgoszcz
Gdańska 61 — St. Rynek 21
narożnik — Cieszkowskiego — Tel. 2396
Tel. 3903

Porcelana Szkło Fajanse
Naczynia emalowane ocykowane
Noże i widelce
kupuje się najkorzystniej w firmie
W. Sierpiński
Niedźwiedzia 4, róg Jezulekiej
Telefon 3413.



Radioodbiorniki i rowery
począwszy od 100 zł polecam
M. Piechocki
BYDGOSZCZ
Wielny Rynek 10
tel. 2495
Przyjmuję asygnaty Kredyt i pożyczki państw.



Skóry
podeszwowe, wierzchnie i siodlarskie oraz wszelkie przybory szewskie
po cenach konkurencyjnych
Wawrzyniak i Rybski
Długa 50. Tel. 29-88.
Filia Warszawska 1. Tel. 3768.
Hurt. Detal.

Jadłodajnia „Bydgoszczanka”
wydaje
OBIADY KOLACJE
po cenach najniższych.
Hermana Frankiego 5.

Plaszcze damskie komplety - sukienki nowe fasony nadeszły **Plaszcz czysto-wołniany 33 zł**
Wykwintna konfekcja męska Najnowsze fasony osobnych marynarek sportowych **195**
Własna fabrykacja pończoch jedwabnych para **195**

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy
BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17

Dla zareklamowania tych pończoch, oddajemy przy zakupie wszelkich towarów od 40.- zł parę pończoch **darmo**
Asygnaty „KREDYT” również uprawiane

H. ZIELIŃSKA
polecana na sezon letni
plerwszorzedne artykuły męskie
Bydgoszcz, Gdańska 5.

Wykwintna galanteria męska
Bydgoszcz Gdańska 33
tel. 10-96
Maria Hirsch-Bangerowa
wszystkie działy bogato zaopatrzone w nowości sezonu.

Przewóz bagażu
„Kurier”
Furmaństwo - Służba gości
Przepisywanie na maszynie z odbitkami
UL. PARKOWA NR 1 - Tel. 1529.

MAGAZYN KAPELUSZY
DŁUGA 14
Kapelusze „André”
wł. Maria Aiferowa
Mostowa 7

Meble Rowery
solidne najtaniej
Centrala Mebli
Długa 42.
F. Born
Podwale 12
naprzeciw Hali Targowej.

Modne okulary i binokle.
Szkła li tylko najlepsze, reomowanych fabryk.
SPECJALNOŚĆ:
Okulary pg. recepty.
37-letnie doświadczenie daje rękojmię należytego wykonania.
Pisemna gwarancja za każdą sztukę.
Foto-aparaty i przybory
w największym wyborze.
St. Zakaszewski, Gdańska 9

Zegarki ręczne
znane fabryk szwajcarskich, chromowe, niklowe, srebrne i złote męskie i damskie w wielkim wyborze
Obrączki ślubne
jako też odpowiednie prezenty poleca w wielkim wyborze po niskich cenach
H. KAZUBOWSKI
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Długa 22.

Aparaty do zapraw
Słoje oryginalne - Wecka
Irena Hortensia
Ząbkowice
wszelkie części zapasowe poleca
J. Kreski
Gdańska 9

Najtańszy zakup
torebek damskich, walizek tek, portfeli, puglaresów oraz paski, męskie i przybory do golania tylko u
P. Ziegelckiego
Jezuicka 3.
Rzetelna obsługa.
Najkorzystniejsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju mebli
SKŁAD MEBLI
M. Rossowska
Bydgoszcz, ul. Poznańska 8
Dla PP. Urzędników dogodnie warunki spłaty!

Parasole ogrodowe
w rozmaitych kolorach i rozmiarach w wielkim wyborze po tanich cenach poleca
Bydgoska Fabryka Parasoli WEISSIG
ul. Gdańska 13
vis a vis Pod Orłem
wszelkiego rodzaju oraz poleca po najniższych cenach
BAZAR KRAJOWY
STARY RYNEK 25
Skład Fabryczny Artykułów Podróżnych
FR. LEWANDOWSKI
właśc. Jan Lewandowski
Tel. 28-34 BYDGOSZCZ Długa 29
Kufry, Walizki, Teki, Plecak, Toristry - Torebki Damskie, Parasole, Nesesery, Manicury, Paski wszelkiego rodzaju oraz drobne artykuły skórzano-galanteryjne.
Wielki Wybór! Ceny Fabryczne! Fachowa Obsługa!

wskazuje Ci korzystne źródła zakupów.

SPRZEDAŻ
Płacie (4296)
budowlane. Staszica 1-5.
180
buraczanej blisko Bydgoszczy dobra komunikacja, dom 10 pokoi, kompletny inwentarz, ogrodnictwo. Wpłata 34000 reszta amortyzacja, sprzedam lub zamiana dom z intersem. Waclawski, Długa 59. (8029)
Wapno
gaszone od trzech lat sprzedam. Wiadomość Jagiellońska 30-5. 4304
Fiat 503
dobrym stanie sprzedam. Adres Dziennik. (7979)
Koń
na sprzedaż. Kotowicza 5 Jary. 7999
Wóz
resorowy, półszorki sprzedam. Zalewski, Koporna nr 7. 7998
Sypialkę
sprzedam. Stolarnia, Jezuicka 4. (7991)

2 damskie rowery sprzedam. Kossaka 65. (7984)
Okazja.
Willa na jedną rodzinę z wygodami i ogrodem przy tramwaju korzystnie sprzedam. Wesoła 15, przyjmuje codziennie od 3-ciej. (4260)
Płyty
chodnikowe, wjazdowe oraz krawężniki korzystnie do nabycia Leśna 44 (4294)
Szkło (4257)
do okna wystawowego rozmiar ca 2,60 X 2 m. Oferty pod „Szkło” filia.
Domek
w mieście. Oferty pod „Domek” filia. (4258)
Dom
przy ul. handlowej II piętro narożnik, 2 składy. Czynsz roczny 11,400 cena 85,000 wpłata od umowy. Właścicielka, Gdańska nr 60, m. 3. (4291)
Parcelę
dwumorgową sprzedam. Oplawiec 18. 8037

Osadę
60 morgową, inwentarze, ziemia pierwszorzędna, tani sprzedam. Dziennik „Kapitan” (8020)
Sypialnie 4258
i kuchnie tania sprzeda, stolarnia, M. Focha 34.
Sprzedam
konia i wóz. Adres Dziennik. (8003)
Dom
piętrowy na sprzedaż. Ul. Jana z Brzozogów 14, Jary. (8000)
Domek
ogrodem, blisko dworca, 4,800, wpłaty 3.000 sprzeda Małek, Dworcowa 29. (4298)
Rower
damski, męski. Pomorska nr 46. (4276)
Rower
męski, damski. Pomorska 37-10. (4253)
Okazja. (4301)
Limuzyna „Opel” 1,8, 4 drzwiowy, model 33 r. w pierwszorzędna. stan 2.700 zł. Informacja telef. 1274.

Planino
Pfitzenreuter, Pomorska nr 27. (4259)
Kiosk
dobrze prosperujący na sprzedaż. Oferty do filii pod „Kiosk”. (4287)
Płacie (4264)
budowlane sprzedam tani. Jacheice, Saperów 105
Kiosk
w najruchliwszym punkcie sprzedam. Wiadomość Gdańska 11, gazeciarnia
Nowy domek
Inowrocławiu korzystnie sprzedam lub wydzierżawię ogród, chlewy, stajnia. Potrzeba 10.000 zł. Zgłosz. filia Dziennika Bydgoski „Solidność”. 4313
Skład
urządzeniem tania sprzedam. Adres Dziennik. (4309)
Domek
sprzedam korzystnie. Filarecka 3 8933
Magiel
na spłaty ratalne oddam. Filia Dziennika Bydgoskiego „M.” 4278

KUPNA
Ford Jun.
wzgl. Opel Olympia kupię Oferty z podaniem ceny pod „2.000” filia. (4265)
POSADY WOLNE
Poważna
instytucja przyjmie zaraz kilka energicznych pracowników pań powyżej 23 lat do stałej dobrze płatnej pracy. Zgł. poniedziałek od 10-13. Zduny nr 3-3. (4307)
Uczeń
stolarski potrzebny. Nakielska 15. (7983)
Potrzebna
dziewczynka do posyłek z szyciem. Gdańska 62-11.
Chłopiec
kolporter, sprytny. Lipowa 7/6. (4293)
Uczennica
do szycia. Cieszkowskiego 12-4. (4278)

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna. Warszawska 17, restauracja. (4280)
Uczennice
do szycia zaraz potrzebne. Nowogrodzka 10-2. (4104)
Potrzebny
zecer znający obsługę tygłówek. Zgłoszenia Śniadeckich 34. (4267)
Dziewczynę (8040)
samodzielną z gotowaniem przyjmę. Wojciechowska, Pomorska 36.
Panienkę
w naukę gotowania przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Herm. Frankiego 5. (4270)
Ekspedientka
z branży potrzebna. Oferty pisem. z odp. świad. pod. pensji Fa Jan Zieliński, Gdańska 12 4291

Balkonowy
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4. (4310)
Pokój
umeblowany wynajmę. Matejki 10-6. (4290)
Pokój (4281)
umeblowany. Gajowa 33. Kwiatowa 3/2. (4299)

WATRYMONIALNE
Kawalerowie
28-35 lat właściciele rentownych domów, jak również kupcy 32-38 lat właściciele składów dochodowych w Gdyni, poznają panie sfer ziemiankich - kupieckich pragnących zmiany losu, za pośrednictwem poważnego biura „PARTIA”. Gdynia Zygmunta - Augusta 6/66. (7929)

Samotna
inteligentna wdowa pozna kulturalnego na stanowisku po 50-cc. Oferty pod „Uczniwa” do Filii Dziennika Bydgoskiego. 4268

POKOJE WOLNE
Umeblowany
pokój, Gdańska 31/16. 4308

SPECJALNA WYSTAWA FIRANEK

stylowych i nowoczesnych

którą urządzamy

od poniedziałku 26 kwietnia do 15 maja włącznie w naszym magazynie na II i III ptr.

przedstawia imponująco piękne modele **firan, dekoracje, story oraz materiały dekoracyjne.** — Jedyna tego rodzaju wystawa, którą każda Pani domu dbając o piękno swego mieszkania — zwiedzić powinna.

Przyjmujemy także zamówienia na wykonanie prac artystycznych firan.

Dywany podczas trwania wystawy w cenie znacznie niższej



Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 3354 i 3017

Otworzyłem biuro prac inżynierii wodnej

projekty i kierownictwo budowy — regulacji rzek, kanały, żegluga — melioracje rolne, stawy rybne — technika sanitarna: wodociągi, kanalizacje, oczyszczanie ścieków fabrycznych — zakłady o silie wodnej — opinie fachowe w sprawach wodoprprawnych

Stanisław Sychoniewicz
dypl. inżynier budownictwa, techniki kultury i miernictwa
Bydgoszcz, ul. Nad Portem 2a, I p.

Osiedliłem się jako lekarz

w Nakle n/Not. Marsz. Piłsudskiego (Bydgoska) 16.

Dr Eugeniusz Kicel

Przyjm. 9—11 i 3—5 (7853) Telef. nr 155

Wszyscy rzemieślnicy mówią...

Najlepszym suchym klejem stolarskim jest „KLEOLIT”

Najlepszym suchym klejem malarskim jest „URSUS”

Najlepszą bejcą woskową, uznaną w kraju jest „RÓG”

Bydgoskiej Wytwórni Chemicznej „RÓG”

tel. 2970 ul. Gdańska 91 tel. 2970

Do nabycia:

w Drogerii A. B. Lewandowskiego, Długa 7
w Spółdzielni Malarzy i w filiach
w Drogerii Heydemanna, ul. Gdańska 29
w Drogerii Sukowskiego, ul. Król. Jadwigi 19
w „Nowej Drogerii” Baumgarta, ul. Gdańska 61 i Stary Rynek
w Drogerii Poznańskiej* Hapki, Pl. Poznański 5
w Drogerii Wilanowskiego, ul. Śniadeckich 42
w Drogerii Buzalskiego, ul. Grunwaldzka 59
w Drogerii Starka, ul. Gdańska, róg Św. Jańskiej
w „Nowym Składzie Farb” Wilczyńskiego, ulica Jezuitcka
w składzie żelaza Neumann & Knitter, ul. Batorego oraz we wszystkich innych drogeriach. (7813)



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakleńska 135 Telefon 31-58 (końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (6036)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Moskwa—Szanghaj” z Polą Negri, premiera i nadprogram.
ADRIA: „Panna Piotrus” i nadprogram.
APOLLO: „Mój pan mąż” i nadprogram.
REWIA: „Jadzia” ze Smarską. Na scenie rewia „Wiosenna parada” w wykonaniu nowego zespołu artystów.
BALTYK: „Viva Villa” i „Skandale milionerów”

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I UBEZPIECZ. SPOŁECZNA W BYDGOSZCZY

WYSTAWA HIGIENICZNA

DZIAŁY: przeciwwgruźliczy
przeciwalkoholowy
i przeciwweneryczny

Wystawa obejmuje materiał naukowy w ilości około 1.000 eksponatów.

Wstęp bezpłatny.

Wystawa będzie otwarta od dnia 25 kwietnia do 17 maja br. w godz. od 10 do 19 w lokalu sala „Stara Bydgoszcz” ulica Grodzka.

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części po najniższych cenach.

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Motocykle

„Zündapp” i „BMW” od zł 1350,—

7773) dostawa odwrotnie

BUTOWSKI i SKA
Bydgoszcz, Gdańska tel. 1559 i 2948.

Wielkopolski Skład Kawy

„WESKA”

Sp. z o. o. CENTRALA W GDYNI

podaje do wiadomości Szanownej Klienteli m. Bydgoszczy i okolicy, że

z dniem 1 maja 1937 r. otwieramy w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 49 (Okole) nowy oddział.

Polecamy Szan. Klienteli nasze pierwszej jakości towary, specjalnie zawsze świeżą i znakomitą kawę — herbatę — kakao

poza tym artykuł. kolonialne, mączne, cukry i czekolady w najlepszym gat. i po cenach korzystnych 4% rabatu w znaczkach. (7739)

Własne magazyny i własna palarnia kawy. Własny import! Firma chrześcijańska.



PIEGI ZÓLTE PŁAMY, PRYSZCZE, WYRZUTY

jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwilnący wygląd. — Idealny krem pod puder. 7324

Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20

Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, Dworcowa 55 — Hurt. Hadroga

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (5040)

ZB. WALIGÓRSKI

Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23.
Poznań ulica Pocztowa 31
Przyjmuje asygnaty „Kredyt”.



7716

Skład

z 3 pokojowym mieszkaniem, kuchnią, łazienką, w którym przez długie lata mieszali się dobrze prosperujący aktywni bracia, nadający się również na inne branże od 1.5.

do wynajęcia. (7827)

Sielski, Grudziądz Sienkiewicza 7.



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia bo **najlepiej czyszczy chemicznie i farbuje**

Barwa-Kalamajski

Bydgoszcz — Gdańska 27. (6146)

Pewna egzystencja

Lokal handlowy obszerny z mieszkaniem w centrum większego miasta powiatowego nadający się na każdą branżę od zaraz **do wynajęcia**. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Poważny reflektant”. (7879)

Cegły 2 miliony

do natychmiastowej i bieżącej dostawy oferuje

Kontakt i Ska T. z o. p.
Koronowo, pow. Bydgoszcz. Telefon nr 4.

TESKNOTA ZA KARIERĄ FILMOWĄ.



— Powiedz mi, co trzeba umieć, aby dostać się do filmu?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.